

Łódź.

Cena numeru  
20 gr

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z coc. list. 4.20 gr  
Dla rob. 3.70 gr  
C. dnosz. do domu 30 g  
Z przes. poczt.  
Mies. z coc. list. 5.25 gr  
Poza Łodzią egz. 27 g

Należytość pocztowa  
opłacona ryczałtem.

XXXII r.  
Istnienia.

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 66594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się

1928

Numér dzisiejszy składa się z 16 stron

# ROZWÓJ

Niedziela, 23-go grudnia

Nr 345

## POD ZNAKIEM HIPCIA - WARJATA

Na jednym polu osiągnęliśmy wreszcie rekord olimpijski: takiego wyuzdania, upadku moralności, spodlenia charakteru, takiej nawały kradzieży rozbojów, wyrafinowanych zbrodni — jeszcze ani w Polsce ani w Europie nie było?

„Les bandites polonais“ są równie do brze dziś znani w Westfalji, jak i nad Sekwaną — i całe szczęście, że tak mało ludzi w Europie zna język polski — bo przeczytanie kilku polskich dzienników brukowych, ze szpaltami zapełnionymi od góry do dołu opisami najwyrafinowańszych zbrodni i skryteków — wyjednało by nam niewątpliwie opinie europejskiego Meksyku.

Równoległe do zbrodni kryminalnych — idą napady i zbrodnie polityczne.

Napady bojówki postła Jaworskiego z B.B.S., napady lejbgwardji postła Niskiego (Frakcja rewolucyjna), którego ofiarą padło kilkunastu ciężko rannych, niewyjaśnione zabójstwo żandarma w Parku Łazienkowskim, ciężkie, jak kamień grobowy — tajemnicze zniknięcie gen. Zagórskiego, bez karne zbrodnicze naphdy na A. Nowaczyńskiego, który stracił oko, Mostowicza, redaktora Zabawskiego i długiego szeregu innych — oto blade obrazy sielanki, która odbija się w bardzo dzisiaj mętnych falach Wisły.

A na tym arkadyjskim tle, pastuszkowie z milicji P.P.S., rozbijają Ły komunistom, — komuniści strzelają z brauningów do towarzyszy z P.P.S. — tam znów w zaułku „dintojra“ (sąd złodziejski) „kończy“ jakąś ofiarę w źle oświetlonej ulicy — wszędzie „radosna twórczość — w żelaznym wyścigu pracy“...

Nie zapoznajemy faktu, że, w całej Europie są przestępstwa i zbrodnie — ale jeżeli prasa jest zwierciadłem życia — to porównując prasę zagraniczną z naszą każdy, jako tako orientujący się człowiek powinien natychmiast wykupić sobie polisę ubezpieczeniową na życie, względnie wziąć bezterminowy urlop z Polski, a la znający się na rzeczy, generał Sikorski...

Trudno tu oczywiście przypisywać winę wyłącznie tylko rządowi — winno tu w pierwszej linii społeczeństwo, które opluwa każdego — kto moralnie wnosi się ponad ich codzienne błotko, chociaż o pół głowy. Ocaliwa patriotyzm, poszanowanie przeszłości, zasady religij historii narodu wielkiego — zrzuca z piedestału uczciwość, etykę — stawiając na tom miejscu korzyść z ograbiam...

— Strzelajcie do Chrystusa — mówił na jednym ze swych odczytów Wieniawa—

Długoszewski, przy sali wypełnionej obszarnymi pańcami, łobuzami, półinteligentami, ćwierćgórkami...

I dostał brawo! Do Chrystusa nie poszli strzelać — ale tu zamordowano Tyszerów, tam Króla, tu służące na Foksalu...

— Niech ci da, psiakrew jeść — mówił do matki, pokazując na krucyfiks — taki dzisiejszy postępowy młodzieniec, ja tam czekać nie myślę — wolę ukraść... oto moralność dzisiejszego pokolenia...

Tacy panowie, jak Długoszewski i inni wolnomyśliciele — detronizują Boga — a dają tłumom wzamian kleszeń „blizniego, z drogi pracy i obowiązku spychają do szpitala dla wenerycznych, odbierają ludowi w miastach ostatnią ostoję, jaką jest niewątpliwie religja — a pokazują na cudzy sklep, na cudze futro, na cudze ubranie, z dodatkową ewangelją:

— A bo te ca lepszy od ciebie? Jest wolność i równość — czy jej niema? Pokaż, bracie, co umiesz!

Rezultaty — aż zabardzo widoczne, aż zabardzo jaskrawe...

Ten niezmiernie ciężki stan psychiczny społeczeństwa, pogarsza jeszcze przedziwna indolencja władz w bardzo jaskra-

wych i tajemniczych wypadkach rozstała się poniekórych, z zmartwychwstałą Rzeczypospolitą, — tudzież Ustawy, które mówią same za siebie...

Bo jeżeli Ustawa pozwala — według słów prokuratora Rudnickiego — na urlopy dla kilkudziesięciu niebezpiecznych zbrodniarzy, w jednym tylko okręgu Sądu Warszawskiego — to co tu się dziwić że mordy i zbrodnie są naszym chlebem codziennym?

Ktoś tu nie jest przy zdrowych albo prawodawca, który ma pomysły nieco zwarjowanych Ustaw — albo... Hircio-Warjata, który popełniwszy morderstwo „na urlopie, nadsyła bezczelnie pocztówkę z Berlina, że interesy nie pozwalają mu na stawienie się z powrotem w więzieniu...

Te ostatnie pytanie zachęcałoby rozszrygnąć sam czytelnik — i coś trzeba w tych Ustawach zmienić na nily Bóg trzeba coś zacząć — aby „naród idiotów“ — nie przemienił się w szybkim tempie, na naród zbrodniarzy lub na kolenje rutynowanych bolszewików.

A. S.

## Ceny niskie!!!

### Kasetki perfumeryjne

o r a z

### wielki wybór perfum i kosmetyki poleca

Firma

Kosmos, Piotrkowska 60

# SZTUKA LUDOWA p. f. „MARGOT”, ŁÓŻ ul. Piotrkowska 64.

POLECA

**ZAKOPIANSKIE:** Kilimy Makaty, Guńki, Serdaki, Czapeczki, Torbki, Kamizelki damskie, Pantofle. Kierpce, Rzeźby wszelkiego rodzaju, Hafty, Poduszki  
**KRAKOWSKIE:** Chustki, Wstążki, Kostjomy.  
**ŁOWICKIE:** Welniaki (pasiaki) Narzutki, Poduszki, Laufry, Serwety, Portjery, Kostjomy.  
**PODUSZKI DEKORACYJNE**

**HUCULSKIE:** Talerze dekoracyjne, Szkatułki i t. p.  
**INKRUSTACJE:** Pudła Szkatułki, Papierośnice, Obrazy i t. p.  
**LALKI** w strojach ludowych.  
**Cyzelowanie** w mosiądzu i miedzi drobne przedmioty galanteryjne



## Pamiętaj, że w roku jubileuszowym

Firma

### JÓZEF WOLSKI Łódź, Piotrkowska № 3

telefon № 25-99

## na Święta Bożego Narodzenia

obniżyła ceny towarów i sprzedaje  
tężowe po cenach konkurencyjnych

połącza w wielkim wyborze

Wina

Konjaki

Likiery

Rumy

starki

siwowice

krasowe i zagraniczne

Towary kolonijalne

Dalkatesy

Pierunki Waszego i

Wrocławskiego

Bakalje mieszane

Orzechy

zagorecznych

zbiorek

Odsyłka towarów do domów.  
Obsługa szybka i staranna.

## KUP jako podarunek gwiazdkowy

oryginalną szaryneczkę zawierającą

12 butelek różnych win i lub

12 butelek różnych koniaków i likierów dowolnego  
sortymentu

po cenie hartowej w firmie

Bracia Ignatowicz

Cennik na żądanie.

## PAMIĘTAJCIE

Piotrkowska 44

Magazyn Uniwersalny

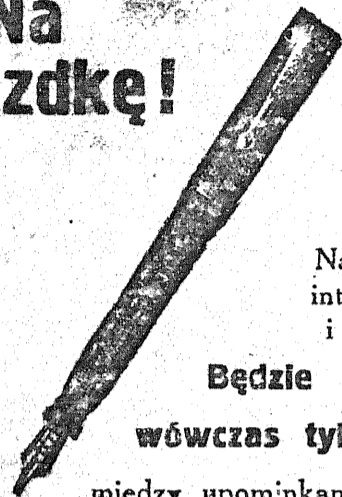
jako najtańsze źródło towarów, bielizny, galanterji, kaloszy i botów

## Świąteczny dodatek ilustrowany

załączony zostanie do jutrzejszego numeru

Administracja „Rozwoju” otwarta dziś będzie normalnie w ciągu całego dnia, t. j. do godz. 7 w.

## Na Gwiazdkę!



Najbardziej interesująca i ciekawa

Będzie choinka

wówczas tylko, gdy

między upominkami znajdują się

## PIÓRA WIECZNE PARKER DUOFOLD

## A. J. OSTROWSKI

Łódź, Piotrkowska 55

UWAGA: Z powodu zaprowadzenia światowej sławy piór „Parker Duofold” udzielamy z piór wiecznych Mont Blank i Waterman

**20% rabatu**

z cen fabrycznych

Pióra wieczne

z 14 kar. złotą stalówką od

**zł. 6.50.**

## NAJCENNIJSZYM

podarunkiem gwiazdkowym jest książka; od najtańszych do najwytworniejszych poleca

**Księgarnia Fiszera**

Piotrkowska 47.

## Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 3061-

Dziś

Dziś

Przebiegny film p. t.

## „Męczennica zmysłów”

(Stracone szczęście)

Potężny dramat z życia kobiety która nęczy pokusy wielkiego miasta. W rolach głównych słynni artyści HELENA MADWI H, ELINA MARJAN i WILJAM RUSSEL.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 po II miejsce 90 gr., III miejsce 40 gr. I miejsce 40 gr.

# NIM TUTEZ COKOLIER NA GWIAZDKE

udaj się wpiery do składu aptecznego

## M. Rzewskiego, Andrzeja 2

a przekonasz się o tem że, tak bogatego wyboru kosmetyków i wyrobów perfumeryjnych, po obniżonych cenach na okres przedświąteczny nigdzie nie znajdziesz

### Ważne z powodu mrozów

PIECYKI szamotowe iryjskie ekonomiczne w różnych wielkościach

HACELE znanej marki „Utan“

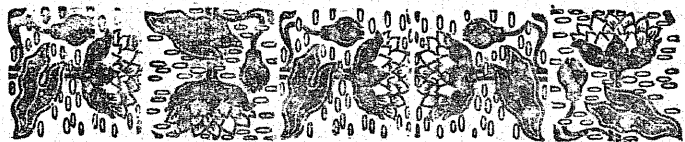
HUFNALE marki „Musta“

poleca:

### „ELIBOR“

Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski

Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 70. Tel. 84 i 4-94



### Dr. St. Biergal powrócił

Moniuszki 11 tel. 64-26  
Choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje od 8-10 r. i od 3-8 2

### Na Gwiazdkę

Zakład Zegarmistrzowski—Jubilerski

## J. Parkiewicza

Piotrkowska № 199

poleca w dużym wyborze: zegarki złote, srebrne, niklowe, szwajcarskich, gwarantowanych firm, Zegary stojące ściennie, biurowe i ku chenne, Oraz biżuterje najnowszych fasonów obrączki ślubne, platerje, nakrycia stołowe i t.p.

Uwaga: przy zakładzie własna pracownia przyjmuje wszelkie roboty i reperaturacje wchodzące w zakres zegarmistrzowsko jubilerski

Wykonanie solidne i punktualne,

Sprzedaż na dogodnych warunkach

### SKŁAD FUTER

Zakład Kuźnierski  
J. SZWARCMAN

Narutowicza 48 (sklep frontowy) Tel. 66-31

poleca gotowe futra damskie męskie oraz skórkę pojedynczą wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach. Obejrzenie nie obowiązuje do lutego.

P.P. brawcom udzielimy rabatu

### Na wyplatę!

Obuwie

Manufakturę

Galanteryę

Jedwab

Firanki

PIOTRKOWSKA Nr. 37

(w podwórzu)

Krawiec na miejscu Gotow. Ubiory

### W upalnym słońcu Afryki

# Krwawy pogrom francuskich oficerów

Z całej ekspedycji ocalał jeden podoficer

Droga na Paryż przychodzi z południowej Algierji wiadomość, że rozbójnicy arabscy napadli na 3 samochody wiozące francuskich oficerów i żołnierzy, będących w podróży inspekcyjnej. Napad miał miejsce na Saharze o 11 m. na południe od Colomb Bechar w miejscowości, znanej jako węzeł południowo-algieryjskiej kolei żelaznych.

W samochodach znajdowali się: generał Clavery z swym sztabem, kapitanowie Fasquet i Leberne, z którym ten ostatni był zarazem szefem całego parku samochodowego na Saharze. Wśród tego w autach było dwóch podoficerów i dwóch szeregowców.

Pod zaciętej walce, bandyci będący w przeważającej sile, wymordowali podoficerów i poruczników.

Jeden jedyny, który uszedł z dzikiego pogromu, był to syn generała Clavery. Ojciec jego został przez arabów zabity. Młody Clavery walczył kilka godzin z rzędu przeciwko przeciwnicy, aż Arabowie zmęczeni bezcelową walką, a może i w obawie przed możliwą odroczką, opuścili plac boju.

Temu młodemu bohaterowi, będącemu obecnie w stopniu podoficera, zawdzięczamy straszne szczegóły potwornej rzezi. Jen. Clavery znajdował się już w powrotnej drodze inspekcyjnej komisji, przedsięwziętej w głąb kraju. Droga była należycie zabezpieczona wojskowoc, gdyż w okolicach Colomb Bechar i Diebe. Arabi grasują stale bandyci. Niestety wskutek ustawicznego psucia się samochodów podróż stawała się coraz to uciążliwszą, a trzęsące wzdłuż drogi, nie mając żywności,

wróciły do swojej stacji w Colomb Bechar. Ciężka pustynna droga pociągnęła za sobą i ten skutek, że trzy auta ekspedycji nie mogły stworzyć jednolitej grupy, gdyż jechały w znacznej odległości jedno za drugim.

Około godziny 4 popołudniu nadjechało pierwsze auto, prowadzone przez podoficera i mające w załodze dwóch strzelców. Gdy auto minęło krytyczne miejsce, zostało zasypane gradem kul, który zmógł oboje żołnierzy i jednego strzelca. Drugi strzelec znikł bez śladu. Bandyci splądrowawszy auto podpalili je.

Wkrótce potem zbliżyło się drugie auto, w którym znajdował się jen. Clavery i kpt. Fasquet a prowadzone było przez żołnierza „legionu cudzoziemskiego“. Rozbójnicy zaatakowali i to auto. Musiała tu być ciężka walka stoczona, gdyż trup generała był oddalony o 200 m. od auta. Otrzymał on trzy śmiertelne strzały w piersi. Zwłoki kapitana leżały w odległości 100 m. od generała i wykazywały rany postrzałowe brzucha i złamanie stosu pancerzowego. Legionista zginął od strzału w głowę. Bandyci zrabowali broń i wszystko, co było w aucie i byli właśnie zajęci podziałem łupów między siebie, gdy nagle nadjechało trzecie auto. Zajmowali w nim miejsce kapitan Debenne, podoficer Clavery, syn zabitego generała i dwóch strzelców. Zauważywszy arabów zaczęli oni od razu strzelać i otworzyli krwawy ogień na bandytów. Zaczęła się zacięta walka, trzech przeciwko dwadziestu. Kapitan Debenne ranny kulą w bok, stał się zaraz z początku niezdolnym do walki, natomiast Clavery, chcąc pomóc swemu oca,

strzelał bezustannie z podziwienią godną odwagą, a wspierali go w walce obydwaj strzelcy. Młodzieniec nie dopuścił do zbliżenia się bandytów, przyczem kilku z nich rabił i kilku uczynił niezdolnych do walki. Około godziny 8 wieczór arabowie się cofnęli.

W Colomb Bechar zapowiedziany był powrót ekspedycji pod wieczór. Ponieważ auta nie nadchodziły, zaniepokojono się i wysłano patrole. Dopiero nazajutrz zrana przyszła wieść o tragedji. Zaaalarmowano natychmiast cały garnizon i wysłano samoloty dla wysledzenia rozbójników. Trupy i ranionych przewieziono do Colomb Bechar. Kapitan Debenne żył jeszcze i mógł się rozmówić przed śmiercią z żoną. Następnego nocy wyzionął dzielny oficer ducha. Władze francuskie znają drogę, którą uciekli bandyci. Wysłano za nimi silne oddziały wojskowe.

### HUMOR.

#### DOBRY AKTOR.

— Tak doskonale i naturalnie umierałem wczoraj, grając rolę Romea, że jeden z widzów zemdlął.

— Naprawdę? Któż to był?

— Był to urzędnik, z którym podpisałem wczoraj umowę ubezpieczeniową.

# REKLAMA TO POTĘGA

Car awansuje

# Ustąpienie min. sprawiedliwości, Aleksandra Meysztowicza

Nominaacja p. Stanisława Cara dowodzi, iż o stopniowej militaryzacji sądów nietylko myśli się i mówi

Warszawa 22 grudnia.

Przed kilku dniami p. minister sprawiedliwości Meysztowicz podał się do dymisji, składając ją na ręce p. premiera Bartla.

Fakt ten był utrzymany w ścisłej tajemnicy, dopóki nie została załatwiona sprawa następstwa.

Dopiero dziś o godz. 10—ej m. 15, p. premier Bartel udał się na Zamek, gdzie odbył konferencję z Panem Prezydentem. Po półgodzinie nadeszła wiadomość o przyjęciu dymisji p. Meysztowicza.

Równocześnie mianowany został ministrem sprawiedliwości, dotychczasowy wice-minister p. Stanisław Car, który równocześnie o g. 11 i pół został zaprzysiężony.

Nagła ta i sensacyjna zmiana na sta

nowisku ministra sprawiedliwości wywołała wielkie wrażenie w kołach politycznych.

Łączy się ona zapewne z walką, jaka toczy się w Sejmie o nowy ustroj sądownictwa.

Pan Car, jak wiadomo, jest autorem projektu ustawy o nowym ustroju sądow-

nictwa. Wejście w życie tego projektu przed kilku dniami większością głosów zostało odroczone do r. 1930.

Dymisja min. Meysztowicza oznacza zmniejszenie się wpływów konserwatywnych w rządzie.

S Z A L E N C Y

## Zamach na prokuratora generalnego w Paryżu

Do czego prowadzi agitacja lewicy za autonomją dla wydartej Niemcom Alzacji

Paryż 22 grudnia.

Wczoraj dokonano na Facht'a b. prokuratora, który oskarżał autonomistów alzackich, zamachu. Stan jego jest ciężki, z powodu wewnętrznego krwotoku.

Paryż 22 grudnia (ate)

W związku z zamachem na radcę sądu m. Paryża i b. prokuratora generalnego w procesie autonomistów alzackich w Kolmarze Facht'a, donoszą następujące szczegóły o sprawcy zamachu Benoit, który się sam oddał w ręce policji.

Jest on urodzony w r. 1900, pochodzi z Weissenburga, jest żonaty i od miesiąca przebywa w Paryżu. Z przekonań politycznych jest on gorącym zwolennikiem autonomji Alzacji.

Podczas zeznań zaznaczył on, że jakkolwiek Facht spełnił swój obowiązek francuskiego urzędnika państwowego, to i on uczynił to, co mu nakazywało jego sumienie.

Benoit zeznał, że od dwóch dni starał

się spotkać z Facht'em. W piątek, gdy czekał przed domem, gdzie zamieszkiwał Facht, zobaczył starszego pana który wchodził do domu. Benoit podszedł do niego, prosząc go o wskazanie mieszkania Facht'a, ponieważ ma list do niego. Gdy usłyszał odpowiedź, że on właśnie jest Facht'em, Benoit wręczył mu list i podczas, gdy Facht był zajęty czytaniem, wyjął rewolwer i oddał trzy strzały.

„Journal” donosi że radca sądowy Hauss który również brał udział w procesie autonomistów, otrzymał list z pogrozkami.

Paryż 22 grudnia (aw)

Posłowie socjalistyczni zgłosili w parlamencie wniosek, w którym domagają się udzielenia Alzacji pełnej autonomji, przy czem administracja tego kraju podlegałaby bezpośrednio prezydentowi rady ministrów zaś jej działy poszczególne oddane byłyby w zarząd specjalnie powołanej rady krajowej.

## „Wesoła Muza Sylwestrowa”

WIELKA IMPREZA Z UDZIAŁEM NAJ WYBITNIEJSZYCH ARTYSTÓW I ARTYSTEK STOLICY.

oraz cały balet.

A zatem ujrzymy 10 gwiazd stolicy oraz 10 pięknych baletnic, a ponieważ po przedstawieniu publiczność będzie miała prawo udać się bezpłatnie na maskaradę do Filharmonji, będziemy mogli bawić się przez 10 godzin i za to wszystko zapłacimy tylko 10 złotych.

Prezentacje odbędą się w następujących godzinach: pierwsze o godz. 10—ej, drugie o g. 12—ej oraz trzecie o godz. 2—ej w nocy. Kasa zamawiań teatru „Splendid” już przyjmuje zamówienia.

### ZA URLOP UDZIELONY MORDERCOM — PROKURATOR ZESŁANY DO PIŃSKA.

Warszawa 22 grudnia (aw)

W związku z udzieleniem urlopu z więzienia mordercom służącej Anczewskiej przeniesiony został na stanowisko prezesa sądu okręgowego w Pińsku podprokurator Łyński, zastępca prokuratora Rudnickiego.

### WYWÓZ METALI DO NIEMIEC.

Warszawa 22 grudnia (aw)

W związku z porozumieniem, osiągniętym, w dniu 21 bm. w sprawie wywozu polskich wyrobów metalowych do Niemiec, ustalony został kontyngent wywozowy, oraz zapewniona ochrona rynku polskiego przed importem niemieckim.

## Numer świąteczny „ROZWÓJU”

UKAŻE SIĘ W PONIEDZIAŁEK, 24 B.M. W ZNACZNIE ZWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI I POWIĘKSZONYM NAKŁADZIE.

### Ratujcie włosy

Nawet zupełnie tysi mogą odzyskać piękne włosy, używając balsamu na porost włosów, który zapobiega wypadaniu, niszczy łupież, usuwa swędzenie głowy i pobudza do życia obumarłe cebulki włosów

Do nabycia w Składzie Aptecznym  
H. HERMALIN, Piotrkowska 11

### ODPIS DECYZJI.

Nr. dz. pos. gosp. 2639

Sąd Okręgowy w Łodzi, na pos. gosp. w dniu 22 grudnia 1928 r. po rozpoznaniu wniosku Prokuratora o zatwierdzenie załączenia Nr. 344 czasopisma „Rozwój” z dnia 18-go grudnia 1928 r.

Postanowił:

Z mocy art. 76 i 77 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym Dz. U. R. P. N. poz. 398 w brzmieniu obecnie obowiązującym, z uwzględnieniem zmian, wynikających z Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1927 r. Dz. U. R. P. N. 118 poz. 1010, zarządzane przez Łódzkiego Starostę Grodzkiego dnia 18 grudnia 1928 r. za Nr. L.B.P. 10607 (10) 28 zajęcie trzeciej strony nakładu Nr. 344 czasopisma „Rozwój” z dnia 10 maja 1927 r. Dz. U. N. 15 poz. 398 zawarte w artykule pod tytułem: „Służąca zamordowanego Króla, Kukulska, na wolności”, odtwarzającym treść dochodzenia i śledztwa a w szczególności zeznania Wiktorji Kukulskiej i inne ważne okoliczności zanim je ujawniono na rozprawie głównej, względnie zanim ukończono postępowanie sądowe. Zakazać rozpowszechniania trzeciej strony wspomnianego numeru czasopisma „Rozwój”.

Za zgodność świadczą

Starszy Sekretarz wydziału karnego  
(H. Birke).



Przedawnione i nieprzedawnione

## Kiedy kobieta zdradza tajemnice męża w obliczu śmierci lub wobec rozwodu

Przed dziewięciu laty został dokonany w Budapeszcie mord rabunkowy, którego sprawcy nie udało się odkryć. Przy ul. Rombachy w mieszkaniu wielkiego kupca zbożowego Izidora Brandla znaleziono wówczas dwie dzieci Brandla, oraz ich piastunkę, pozbawioną życia licznymi ciętami noża. Z wyłamanej kasy wertheimowskiej skradziono papiery wartościowe i biżuterję przedstawiającą wartość 80 tys. penga (w przeliczeniu na walutę obecną). Na miejscu zbrodni znaleziono bardzo ostry nóż kuchenny; pozatem brakowało wszelkich innych śladów.

Obecnie ta zbrodnia z przed dziewięciu lat została wywołana w nieoczekiwany sposób. Oto dyrekcja policji budapeszteńskiej otrzymała onegdaj list anonimowy, w którym pewna kobieta, rozwiedziona niedawno ze swym mężem, oskarżyła go o ową zbrodnię podając przytem szczegóły, czyniąc jej oskarżenie bardzo wiarygodnym.

Okazało się rzeczywiście, że mąż owej kobiety tej zbrodni dokonał. Jest to 41-letni kelner Edmund Walenstein, kilkakrotnie już karany. Aresztowany zbrodniarz przyznał się do winy.

W Berlinie po 22 latach wykryto sprawę morderstwa.

W r. 1906 zamordowano w stolicy Prus pewnego 38-letniego mężczyznę.

Podejrzanie czynników prowadzących śledztwo, skierowało się wówczas przeciw szwagrowi zamordowanego, Müllerowi, któ-

remu jednakowoż nie udało się udowodnić winy. Niedawno zachorowała ciężko żona Müllera i na łożu śmierci wyznała jednej ze swych córek, że Müller istotnie zamordował szwagra.

Córka powiadomiła o tem policję. Müller początkowo próbował zapierać się, ale potem przyznał się do winy.

Wypuszczono go jednak na wolność, ponieważ sprawa uległa przedawnieniu.

Oto człowiek... z powołaniem

## Z wyrodniły pedagog z Jordanowa

TRUJE ŻONĘ, UWODZI UCZENNICE a w MIĘDZY CZASIE BIERZE NIELEGALNY ŚLUB.

Z Krakowa donoszą:

Od dłuższego czasu krążyły w Jordanowie i okolicy pogłoski o nienaturalnej śmierci żony nauczyciela szkoły ludowej w Słonem p. S.

Pan S. żonę nieraz wypędzał z domu, aby zapraszać na dłuższe posiedzenia 15-letnią uczennicę.

Wyjeżdżał on często na Wileńszczyznę, gdzie utrzymywał bliższe stosunki z pewną kobietą i nawet wziął z nią ślub. Władze wniosły oskarżenie przeciwko p. S. o bigamię i o zamordowanie żony, ta bowiem rozchorowała się ciężko i zmarła. Rozeszły się pogłoski, że została otruta.

Mąż zbiegł w niewiadomym kierunku.

„Peyotl”

## Nowy „haszysz”

POCHODZI Z LASÓW KAKTUSOWYCH MEKSYKU.

W Europie rozpowszechnia się w ostatnich czasach użycie pewnego narkotyku, nowego rodzaju podniety. Źródłem trucizny jest mały, kulisty kaktus meksykański „Peyotl”; z którego wywar pod postacią zielonkawego, gorzkiego płynu, pije się podobno jak herbatę.

Działanie narkotyku objawia się w istego rodzaju „marzeniem na jawie”. Przed oczyma jawią się barwne obrazy; by za chwilę zmienić się na kaskadę tonów, dźwięki dzwonów, poszum morza; czy też śpiew syreni. Bodaj, że w czasie halucynacyj tony i głosy przeważają nad obrazami, które jakby tylko stanowią barwną ich ilustrację. Według opisu nałogowych zwolenników „Peyotlu” halucynacje barwne, nie zawierają motywów erotycznych a tylko pejzazowe i dekoracyjne w postaci barwnych wzorów i jak by arabesk.

Używanie „Peyotlu” od dawna rozpowszechnione jest w Meksyku. Jest to jakby ludowy środek narkozw po użyciu którego przybywa sił fizycznych i wielogodzinny, opętany taniec, nie męczy. Dopiero; mniej więcej w 24 godzin następuje reakcja i kamienny sen bez uczucia. W podziękę bogom za dar ten lud meksykański składa barwne kobiece, zapewne naśladowanych z wzorów wędziaków w czasie halucynacyj.

„Peyotl” jako narkotyk wszedł od nie dawna w modę w Paryżu. Rozpowszechnia się niezwykle szybko w samej Francji skąd przenika do Niemiec; Anglii i Włoch. Władze policyjne przeciwstawiają się temu lecz to raczej jedna z zwolenników nowemu narkotyki; rzecz zakazana bowiem; smakuje najlepiej.

Meksykańscy twierdzą, iż używanie „Peyotlu” zupełnie jest nieszkodliwe, a nawet dodaje sił. Twierdzenie to jednak jest, zdaniem lekarzy, błędne, oparte na chwilowym poczuciu wzrostu sił skutkiem podniecenia. W czasie przedsięwziętych przed szeregiem lat prób z narkotykiem tym dla celów leczniczych, stwierdzono bardzo ciężkie zaburzenie w organizmie jako skutek użycia „Peyotlu”. Zapewne na nałogowo narkotykujących się trucizna działa słabiej, ale skutki choć mniej gwałtowne, jednak podkopują zdrowie.

Tylko!...

## 500 000 dolarów za jeden występ

KRÓLEWSKIE HONORAR JUM „KRÓLA JAZZU”.

Najwyższą sumę jaką wypłacono kiedykolwiek artyście filmowemu otrzymał człowiek, który właściwie wcale z zawodu nie jest artystą filmowym.

Tym szczęśliwcem jest znany król jazzu Paweł Whiteman. Oto niedawno zwróciła się do niego znana wytwórnia „Uniwersal Pictures Corporation” z pro-

pozycją, aby wystąpił wraz z swoją kapelą w pewnym filmie tonalnym. Whiteman zażądał olbrzymiej wprost sumy — pół miliona dolarów.

Wytwórnia zgodziła się na warunki króla jazzu.

W najbliższym czasie ma się rozpocząć praca nad tym nowym filmem.

Z budapeszteńskich sensacji

## Pończoszniki, futro, rękawiczki i nic więcej

15-LETNIA „WENUS W FUTRZE” UMYŚLOWO CHORA.

Wśród gości, zebranych na herbatce popołudniowej w hotelu „Britania”, w Budapeszcie niesłychaną sensację wywołało pojawienie się damy, która oddziana była tylko w pantofelki, rękawiczki i wspaniałe futro.

Dama, która poprzedniego dnia zajęła do hotelu, zapisała się do księgi melankowej jako Aladar Beretwas, żona właściciela dóbr z Debreczyny licząca 45 lat.

Nic sobie nie robiąc z ogólnego poruszenia, usiadła dama w pobliżu orkiestry. Natychmiast zawiadomiono o tem dyrekcję hotelu. Dyrektor zbliżył się zatem do damy i poprosił, aby niepostrzeżenie powróciła do

swego pokoju, co się też stało. Tutaj zażądał od niej, aby natychmiast hotel opuściła. Okazało się że ową Wenus w futrze jest osobą niespełna rozumu.

oOo

PICTR ŁUSZCZYŃSKI  
KRAWIEC

PIOTRKOWSKA 93.

TEL. 4-73



Telefon od... nieboszczyka

# NIESAMOWITA PRZYGODA ANGIELKI

## Czy - fantazja obliczona na zwrócenie na siebie uwagi

Przed niedawnym czasem doniesiono z Londynu o śmierci 34-letniego House, który spadł w czasie próbnego lotu zaraz prawie po starcie z wysokości kilkuset metrów, legł zdruzgotany pod szczątkami swego aparatu.

Wypadek zdarzył się dokładnie o godzinie 11.37 przed poł.

House, lotnik odważny i doświadczony, który w czasie wojny wykonał cały szereg brawurowych lotów, miał przed śmiertelnym startem jakieś złe przeczucie.

We wczesnych godzinach porannych poprzedzających nieszczęsny wylot, House udał się do znajomej swojej miss Ethel Hyslop i wręczył jej książeczkę oszczędności z pewnego banku paryskiego, prosząc, aby w razie jakiegoś wypadku miss Hyslop zechciała tę książeczkę przesłać jego siostrze zamieszkałej w Paryżu.

Dodał, że wprawdzie pogniwał się swego czasu z siostrą i od owej chwili nie widział jej, ale teraz robi ją swoją spaokobierczynią.

Miss Hyslop przerażona złemi przeczuciami usiłowała nakłonić lotnika, aby zaniechał lotu, albo przynajmniej odłożył go na inny dzień.

House jednakowoż nie zgodził się i aby uspokoić zastraszoną kobietę, rzekł z uśmiechem:

— Ależ ja tylko żartowałem. Książeczka jednak niechaj zostanie u pani...

Powiedziawszy to, szybko pożegnał się i odszedł.

Wkrótce potem rozegrała się tragedia. O godz. 11.45 przed południem House już nie żył. Panna Hyslop dowiedziała się o tem po upływie godziny.

Silnie zdenerwowana położyła się tego dnia do łóżka o godz. 8-jej wiecz.

Na stoliku obok łóżka znajduje się aparat telefoniczny.

Zaledwie panna Hyslop zasnęła, gdy zbudził ją dzwonek telefonu. Szybko pochwyciła słuchawkę i przyłożyła do ucha:

— Prędko! — zawołał głos w telefonie. — Mam bardzo mało czasu. Niech pani powie mojej siostrze, że sumię umieszczoną na książeczce można podjąć tylko za wypowiedzeniem hasła „aero”. Zegnam panią!...

Miss Hyslop zmartwiła z przerażenia,

sznęła się z pierwszego wrażenia, zbudziła swoją pokojówkę, a potem wyjęła z szuflady powierzoną jej książeczkę kasy oszczędności, bo poznała głos lotnika House. Skoro otrzymała istotnie na pierwszej stronie znajdowała się uwaga, że sumię można podjąć tylko po wypowiedzeniu umowionego hasła.

Na drugi dzień panna Hyslop przesała książeczkę siostrze lotnika i wkrótce potem otrzymała od niej z Paryża list, stwierdzający,

że umówione hasło rzeczywiście brzmiało „aero”.

House nigdy o tem nie opowiadał żadnemu ze swych przyjaciół.

Któż tedy mógł telefonować do panny Hyslop, skoro House od szeregu godzin już nie żył?

Sprawa ta jest w najwyższym stopniu tajemnicza i zastanawiająca.

## Filozofja życiowa

### PREZYDENT STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Jak dowiadujemy się z gazet amerykańskich, ujął nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, Herbert Hoover, swój pogląd na życie w bardzo ciekawe aforyzmy, które świadczą, iż ten Amerykanin jest nie tylko mężem stanu, lecz także filozofem.

Przytaczamy poniżej niektóre z tych aforyzmów:

Nasza cywilizacja zależy mniej od naszych wysiłków podczas pracy przymusowej, jak od tego, jak używamy naszego czasu wolnego.

Gdy czyny nie harmonizują ze słowami, umierają nasze ideały.

Pokonanego wroga nie należy kopać.

Nowoczesna nauka z łatwością potrafi obliczyć wartość rozmaitych pokarmów w kalorjach, nie znalazła jednak środka przeciw nędzy ludzkiej.

## Restaurator w worku

### ZUCHWAŁY NAPAD PO MORSKICH BANDYTÓW.

Onegdaj po północy do lokalu restauracji p. Wilhelma Knolla włamali się przez okno trzech zamaskowani bandyci.

Zanim gospodarz, obudzony nagle, zorientował się w sytuacji, napastnicy rzucili się nań i zarzuciwszy mu worek na głowę obojętnie go następnie kompletnie.

Donoszą z Szamotuł: Po dokonaniu tego zuchwałego czynu rabusie przeszukali skrupulatnie całe mieszkanie. Łusem bandytów padło kilkaset zł. w

gotówce, większa ilość trunków i kilka ubrań męskich. Zawiadomiona o tym wypadku policja, zarządziła pościg, który dotąd nie dał żadnego wyniku.

## Lupujcie tylko w sobotę

bie:

— Co? Co mówisz? Czyś zwarzjowała Maroj?

— Radzę wam milczeć matko! — ze świeżą gwałtownością zaatakowała ją synowa. — I wy sprzedawaliście kurczęta za pół ceny. Toć przecież już czas, żebyście ustąpili i siedli sobie na łaskawym chlebie przy piecu. Na przyszły jarmark my pojedziemy. I my obejmujemy rządy. Tak! My!

Rzuciła te słowa jak wyrok, głosem rozkazującym, suchym. Władek czuł się źle i wciąż poruszał się niespokojnie na krześle.

— Tak! Tak! — potakiwał tylko lekliwie.

Oczy wszystkich zwrócone były na ojca, na starego gospodarza, który jeszcze nie powiedział i którego coś dusiło. Widzć można było, jak drżał cały, jak trzęsły mu się ręce. Potężna jego pięść zwała się wreszcie na stół, aż naczyńia podskoczyły.

— Gospoda... gospodarzem tutaj ja jestem! I będę! Ta smarkata przybłąda, ta ścierka... tu chce gospodarować. Za drzwi! Won oboje!

Władek powstał drżący. Ale synowa

skrzyżowała na gwałtownie falującej piersi swe ręce i przypatrywała się złośliwie wybuchom wściekłości starca.

Jakób podniósł się nagle. Zachwiał się. Krew waliła mu w skroniach, narzmiewały mu żyły, na ustach rzucających przekleństwa, ukazała się piana... runął wreszcie jak piorunem rażony.

Rekonwalenscencja trwała bardzo długo, atak zrujnował potężny organizm, Jakóba nie cieszyło uratowanie życia, ograżniała go rozpacz. W sercu Jakóbowej, która pielęgnowała go dniami i nocami, której całe życie upłynęło u nóg tego twardego człowieka, rodziło się nieznanie uczucie dla zmiażdżonego życiem olbrzyma.

I nadszedł dzień, w którym trzeba było uiąść do wspólnego stołu, powrócić do normalnego życia i do złączonych z niem walk. Podtrzymywany przez żonę Jakób wszedł do obszernej izby, gdzie zastawiano obiad i podszedł do stołu... do swego miejsca, na którym od tyłu lat siedział.

Było ono zajęte przez Władka.

— Busz się przecież! — rzekła Jakóbowca.

— Zostań, toż to twoje miejsce — zawołała Marja.

Obie kobiety przeszły się wzrokiem nienawiści. Stary Jakób wahał się przez kilka chwil, poczem skłonił głowę. Zgodził się z przeznaczeniem.

I siadł przy piecu, na miejscu dla starych. Łzy napłynęły mu do oczu, popłynęły duże krople po zmarszczonych policzkach, a potem spadać zaczęły bez przerwy, mieszając się z popiołem przy piecu.

Ten widok rozdarł serce Jakóbowej.

— Mój Boże! Czyż to być może?! — zajęczała.

Rozpoczęło się dla nich nowe życie. Życie starych, gorzkie, ograniczone, pełne poniżenia.

Jakóbowca jakby ocknęła się nagle. Postanowiła rozpocząć walkę z przybłądą synową, nie ustępować fnaczej, jak krok za krokiem. Podniosła na zwyciężonego olbrzyma spojrzenie przepelnione bezgraniczną miłością i z rozdartym sercem, głosem drżącym z litości, cicho szepnęła:

— Nic się nie bój, nic się nie bój, mój mały, ja cię przed nią obronię...



## Z londyńskich sensacji

# MORD W KLUBIE WINIARZY

Złóje, nikły karzeł, nabawił panicznego strachu kilkudziesięciu obecnych

Jeden z eleganckich londyńskich klubów, odwiedzany przez kupców a specjalnie winiarzy i dlatego noszący miano „Szampańskiego klubu”, był ostatnio widownią niezwykle dziwnego zabójstwa, popełnionego z niemniej tajemniczych pobudek.

Zbrodnia ta dokonana została w godzinach popołudniowych, gdy wszystkie pokoje klubowe były przepełnione i w całym lokalu panował bardzo ożywiony ruch.

O tej właśnie porze w jednym z salonów siedział zagłębiony w wygodnym fotelu i czytający jakieś francuskie pismo niejaki Karol Ballada, bogaty handlarz win. O przeszłości tego człowieka krążyły wśród członków klubowych rozmaite wieści, pomiędzy innymi wiadano sobie po cichu, że przed przesiedleniem się do Anglii prowadził Ballada pełne awanturnych przygód życie i utrzymywał nawet podobno stosunki z rozmaitemi osobistościami z pod ciemnej gwiazdy.

W Londynie miał on nie wielu znajomych i wolny czas spędzał głównie w owym właśnie klubie na Frith Street, w którym nikt dokładnie nie znał ani jego przeszłości, ani życia prywatnego.

Krytycznego dnia zjawił się nagle w salonie, gdzie przy gazecie siedział Ballada, jakiś nieznajomy, który zwrócił od razu uwagę wszystkich tam obecnych gości z powodu swego nienaturalnie małego wzrostu, był to bowiem typowy karzeł.

Człowiek ten podszedł do zagłębionego w czytaniu Ballady i wyciągnawszy błyskawicznym ruchem rewolwer, wystrzelił doń. Kupiec zerwał się z miejsca, wówczas karzeł wystrzelił jeszcze trzykrotnie i Ballada padł na podłogę martwy.

Wówczas stało się coś niepojętego, obecni miast rzucić się na mordercę, jeli w panicznym strachu uciekć z pokoju. Nastąpił niesłychany popłoch, którego przyczyną była niewielka paczka, którą trzymał karzeł.

— Bombal — krzyknął ktoś — ten człowiek chce nas wysadzić w powietrze!

Okrzyk ten wystarczył i spowodował tak straszne zamieszanie, że ułatwiło ono ucieczkę mordercy.

Wówczas dopiero dano znać policji o

dokonanym morderstwie. Władze policyjne przedsięwzięły najenergiczniejsze kroki celem pochwylenia tajemniczego karla. Powstało, jak się okazuje, siuszne przypuszczenie, że zechce on przedewszystkiem uciec z Londynu. Dlatego też uruchomiono przeszło setkę najzdolniejszych agentów i obsławiono koleje i port. Tego jeszcze wieczora energiczna pra-

ca policji doprowadziła do zaareztowania zbrodniarza w chwili, gdy chciał on w New-Haven wsiąść na odpływający parowiec.

Trzy pierwszym przesłuchaniu podał się on jako handlarz win i odmówił kategorycznie wyjawienia jakichkolwiek motywów popełnionej zbrodni. Policja przypuszcza, że chodzi tu o jakiś akt zemsty.

## Wiści z za Świata od ofiar Atlantyku

ŻONA ZACINIONEGO LOTNIKA PROWA DZI POUFNE ROZMOWY Z DUCHEM MĘŻA.

Na jednym z ostatnich posiedzeń londyńskiego towarzyszywa spirytystycznego, którego prezesem jest Conan Doyle, wdowa po znanym lotniku angielskim — Hinchcliff, który zginął przy podjętej próbie przelotu przez Atlantyk wraz z miss Macay, ogłosiła „wieści z zaświatów”, przesłane jej przez zmarłego męża.

Przed dwoma miesiącami, Conan Doyle, oświadczył pani Hinchcliff, iż otrzymał wiadomości podczas seansu od jej męża, który pragnie „skomunikować się” ze swą rodziną.

Podobną wiadomość otrzymały trzy inne media londyńskie.

Pani Hinchcliff zgodziła się być obecną na seansie i przy pomocy słynnego medjum, żpny Groth, zaczęła systematycznie odbierać wiadomości od swego tragicznie zmarłego męża.

„W ciągu pierwszych 7-u godzin lotu — mówiła zjawia Hinchcliffa — przebyliśmy 700 mil. O godzinie 10-ej wieczorem musieliśmy zbroczyć na północ. Trafiłem w pasmo straszliwego huraganu. Motor i skrzydła aparatu zostały uszkodzone. Lecieliśmy jednak dalej ku lądowi amerykańskiemu. Burza była coraz gwałtowniejsza. Zdecydowałem się wówczas skierować się ku Azorom. Wicher znośił nas na południe. Widziałem już Azory, kiedy aparat runął na morze. Miałem nadzieję, że fale wyrzucą nas na brzeg. Prąd porwał nas i wreszcie odrzucił daleko od brzegu — byliś-

my wśród Oceanu...”

Opowiadanie to „zjawia” powtarzała wielokrotnie w jednakowym brzmieniu i urywała stale na tem samym zdaniu, po którym następowiła długa chwila milczenia i jakies stłumione jęki. „Zjawia” nie chce również określić godziny, kiedy fae Oceanu pochłonęły Hinchcliffa i pannę Macay, natomiast udziela żonie lotnika szczegółowych porad w sprawach rodzinnych i materialnych, których nikt po za zmarłym nie mógł znać tak dokładnie.

Conan Doyle wierzy, iż uda mu się otrzymać również od innych ofiar Atlantyku „wieści z zaświatów”.

\*\*\*\*\*

## HUMOR.

### Z rozmyślań kawalera.

— Mój Boże! i znowu dzisiaj spóźnię się do biura!.. Niema to jak żonatemu, taki to już o 5-ej rano musi z domu uciekać..

### Na przyjęciu.

Rabin i ksiądz siedzą przy stole obok siebie.

Ksiądz: — Niech mi pan powie, kiedy pan sobie pozwoli na tak znakomitą pieczęwieprzową.

Rabin: — Wówczas, gdy się ksiądz do brodziej ożeni.

## HANS FISCHER.

### Pojedynek

Yves-Zefiryn Lolotte był stałym współpracownikiem „Świtu”, gdzie pisywał codziennie feljetyony, podpisując je pierwszą literą „Ygrek”. Pisywał on także codziennie feljetyony w „Zmierzchu” i podpisywał je pierwszą literą swego drugiego imienia „Zet”.

Pan Lolotte musiał być jednak bardzo ostrożny. Zarówno bowiem redaktor „Świtu”, jak i redaktor „Zmierzchu”; przyjęli jego współpracę, stawiając warunek, że nie będzie nigdzie pisywał, tylko w ich piśmie. W razie wykrycia jego kombinacji, groziła mu utrata dwóch posad naraz.

Pewnego dnia Yves-Zefiryn Lolotte zasiadł przy biurku, by w ciągu nocy skomponować dwa feljetyony do swych pism. Dręczyła go jednak pewna myśl, która już oddawna nie dawała mu spokoju.

— Pół dnia schodzi mi na obawie, by redaktor „Zmierzchu” nie dowiedział się, że pracuję w „Świcie”. Drugie pół jester w strachu, by redaktor „Świtu” nie dowie-

dział się, że pracuję w „Zmierzchu”.

Czyż niema sposobu na to, aby tego rodzaju podejrzenie nie mogło się zrodzić w głowie żadnego z tych kretynów?

Nagle zaświtła mu zbawcza myśl. Wykrzyknął głośno z radości. Umazał szybko pióro w atramencie i od razu napisał dwa sejletony. Dla „Zmierzchu” napisał

### NIEUK.

Istnieją ludzie, których działalność dziennikarz musi jak najsurowiej napiętnować. Mówię tu o panu Ygrek, który pozwala sobie wypisywać największe idjotyzmy w pewnym świstku perannym...

Skończywszy feljeton podpisał go „Zet” i natychmiast rozpoczął drugi.

### PODEJRZANA OSOBISTOŚĆ

Kiedy mówi się „kajzer niemiecki”, wiemy, że mowa o Wilhelmie II, gdy wspominamy o najgenialniejszej odtwórczyni „Damy Kame'iowej”, wiemy, że była nią Sarah Bernhard. Gdy mówimy zaś „Podejrzana osobistość”, wiedzą wszyscy, że to nie kto inny, tylko mój kolega Zet ze „Zmierzchu”, tego wstrętnego brukowca i t. d.

Ygrek.

\*\*\*

Pewnego pięknego dnia, kilka miesi-

cy przed omawianymi wypadkami. Tomasz Ywonnnet, student medycyny od lat 15, czytając w „Świcie” feljetyony codzienne, zamyslił się na długą chwilę:

— Ygrek? Najwidoczniej nazwisko autora zaczyna się na „Y”. To doprawdy niezwykle wypadek. Nazwisko na „Y” jest tak mało...

Od tej chwili opowiadał wszystkim, gdy go pytano, czem się zajmuje, że pracuje w „Świcie”.

Przedwczoraj rano Ywonnnet spał jeszcze smacznie, gdy do mieszkania jego zadzwonili dwaj jego przyjaciele Dupon i Levy. Każdy z nich trzymał w ręce jeden numer „Zmierzchu”.

— Czytałeś?

— Co takiego? — Ywonnnet nie mógł się w pierwszej chwili zorientować, co właściwie obchodzi go napaść na jakiegoś „Ygreka”.

Dupon i Levy krzykali jednak z burzeniem:

— My nie pozwolimy na to, by tak tobie wypisywał ten blażen. Jutro będziemy wiedzieli, kto kryje się pod pseudonimem „Zet” i czy chcesz czy nie chcesz, wyzwiemy tego pana w twoim imieniu na pojedynek.

# Krół którego przekupiono

## O królu Ludwiku bawarskim

Śród papierów, pozostawionych przez księcia Filipa Eulenburga, znaleziono ciekawy dokument, udowadniający, że król bawarski, Ludwik II, który następnie zakończył życie samobójstwem w przystępie obłąkania, był przekupiony przez rząd pruski zapewnieniem znacznej renty rocznej za zgodę na utworzenie cesarstwa niemieckiego z królem pruskim, jako cesarzem.

Ciekawa ta sprawa przedstawia się, jak następuje:

W marcu 1892 r. otrzymał rząd Rzeszy niemieckiej od poselstwa swego w Bernie wiadomość, że w Zurychu drukowana jest bruszura o funduszach Welfów, w której między innymi znajduje się kopia pokwitowania króla bawarskiego, Ludwika II, z odbioru pewnej sumy z powyższego funduszu. Dowiedziawszy się o tem, kanclerz Rzeszy polecił posłowi bawarskiemu w Eberlinie, hr. Lerchenfeldowi, aby ostrzegł rząd bawarski dla zarządzenia środków przeciwko ukazaniu się rzeczonych broszur.

Ostrzeżenie nadesłane przez hr. Lerchenfelda, wywołało w bawarskich kołach dworskich ogromne podniecenie, obawiano się bowiem słusznie, w razie ukazania się broszury, dalszych odkryć sensacyjnych, upadku gabinetu bawarskiego i t. d.

Wtajemniczony w tę sprawę przez Konrada hr. Preysinga poseł pruski, książę Filip Eulenburg, udał się wobec tego do bawarskiego ministra spraw zagranicznych, bar. von Crailsheima, aby otrzymać od niego całkowite wyświechtanie tajemniczej transakcji. W papierach swych ks. Eulenburg pozostawił następującą notatkę o tej wizycie:

D. 13 marca 1892 r. Wizyta u ministra Crailsheima, który pokazał mi wykaz sum, wypłaconych z funduszu Welfów królowi w Ludwiku II. Jak widać z tej listy, pierwsza wypata dokonana była królowi w 1871 r., i to półotrzymaniu, na propozycję hr. Holnsteina, od Ludwika II zgody na proklamowanie króla Wilhelma cesarzem Niemiec, wzamian za odszkodowanie w gotówce. Zgodę swą potwierdza król w liście do hr. Holnsteina, który list ten „dla usprawiedliwienia siebie” załączył do aktów. Wpłaty następowały rocznie i wynosiły po 300.000 marek, aż do 1884 r. Zapewne jednak pierwsza suma, wypłacona

w 1871 r., musiała być jeszcze znaczniejsza. W 1884 r. Ludwik II, żądając większej sumy, mianowicie miliona marek zaliczki i milion ten by mu wypłacony. Król nie otrzymywał w całości wspomnianych 3.000 marek rocznie, gdyż 10 proc. od niej zabierał hr. Holnstein, do czego miał go król upoważnić, a 20.000 zatrzymywała kasa gabinetowa na zapłatę fryzjera, dentysty i t. d., którzy otrzymywali

etwpsst olbrzymie honorarja”.

W ten sposób odsłonięto rąbek tych konasisarów, które poprzedziły proklamację cewh swa niemieckiego. Należałoby jeszcze wyzaczioć, czy tajemnicze okoliczności, towarzyscoltragicznej śmierci nieszczęśliwego króla-blaekafca, nie miały z tą sprawą jakiej styczności.

### Z czerzcu pod rynnę

## Przez męża-obitę, zamordowana przez rowego konkurenta

ADWOKAT NA LA WIE OSKARŻONYCH.

Ostatnio zakończył się tutaj proces przeciwko 35-letniemu adwokatowi, Arturowi Backsenowi. Oto tło tego interesującego procesu.

Przed rokiem zgodziła się u cieszącego się znaczną wziętością adwokata londyńskiego Backsena piękna śpiewaczka p. Edyta Brown i zwróciła się do niego z prośbą, aby wdroył w jej imieniu kroki rozwodowe przeciwko przemysłowcowi, Henrykowi Brownowi. Mianowicie człowiek ten odnosił się do swej żony w sposób brutalny, a nawet uniesiony za zdrójścią obit ją, choć nie miał do tego najmniejszej podstawy.

Piękna kobieta wywarła na adwokacie bardzo silne wrażenie. Z powodu tej sprawy rozwodowej stykał się z nią często i pokochał ją gorąco.

Piękna kobieta spotrzęła to uczucie i przyobiecała adwokatowi, że jeśli doprowadzi rozwód do skutku, wyjdzie za niego za mąż. Należy dodać, iż w toku procesu okazały się znaczne trudności, a mister Brown wszelkimi siłami starał się udaremnić zabiegi swej żony. Ostatecznie jednak adwokat przeprowadził rozwód i piękna artystka otrzymała wolność.

Wówczas adwokat zażądał dotrzymania obietnicy. Ale piękna pani w o. ratny sposób wyszydła swego obrońcę.

— Jak to? — zawołała — i pan puszczal rzeczywiście, że ja mogłabym zostać jego żoną? Mam większe aspiracje i nigdy żona pańska nie zostanę.

### Pruski Kineatograf Oświatowy

Od wtorku 18—XII 1928 r. 3051

Program świąteczny

## Szaleńcy

Dramat w 12 aktach z cyklu „MY PIERWSZA-BRYGADA” Realizacja Leonarda Buczkowskiego według scenarjusza A. A. Czyżawskiego. W rolach głównych: Irena Gawęka, Marja Czauska, Jerzy Kobusz Aleks. Starza, Bolesław Szezarke, wicz. Marek Ozóg.

Pewnego wieczora również kilka msięcy przed omawianymi wypadkami Prosper Zurbach, student prawa od lat osiemnastu, czytając w „Zmierzchu” fejteton codzienny, zamyślił się na chwilę:

— Zet... to zabawne... widocznie to inicjały autora, te same inicjały, które ja posiadam... Zet...

Od tej chwili opowiadał wszystkim, gdy go pytano, czym się zajmuje, że pracuje w „Zmierzchu”.

Przedwczoraj rano, gdy Zubrach spał jeszcze po spędzonej wesołej nocy, do mieszkania jego szadzonili dwaj jego przyjaciele: Weill i Durand. Każdy z nich trzymał w ręce egzemplarz „Świtu”.

— Przeczytaj... przyjacielu.

Zaspanem okiem przebiegł Zubrach artykuł i mruknął:

— A cóż mnie to obchodzi?

Weill i Durand oburzyli się:

— Co to? Czyś jeszcze pijany? Pozwól sz, by jakiś Ygrek tak o tobie pisał? Ale na szczęście masz jeszcze przyjaciół, którzy potrafią ująć się za tobą. Nie wiemy jeszcze kto kryje się pod pseudonimem Ygrek, ale bądź spokojny, da ci on satysfakcję.

Yves—Zefiryn Lolotte, obudziwszy się rankiem, otrzymał dwa listy, po przeczytaniu których zrozumiał, jak wielkie głupstwo popełnił, pisząc swe anonimowe feljetony. Pierwszy był od redaktora „Świtu”. Drugi od redaktora „Zmierzchu”.

Pierwszy pisał: „Mój chłopcze! Czytał pan artykuł Zeta we wczorajszym „Zmierzchu”? Otóż oświadczam panu, że o ile nie wyzwie pan go dziś jeszcze na pojedynku, będę musiał zrezygnować z pańskiej współpracy”.

Podobnej treści był i list drugi.

Yves—Zefiryn Lolotte złapał się za głowę.

— Bić się? Bić?... doskanalge, uczyniłbym to chętnie. Ale nie mogę przecież bić się ze sobą. To nie byłby pojedynek, tylko samobójstwo!...

O piątej Lolotte zdecydował się po długiej walce wewnętrznej pójść do redaktorów i wyznać im całą prawdę.

O piątej minut dziesięć pełen skruchy wszedł do gabinetu redaktora „Świtu” Choutandon, redaktor, uściskał mu gorąco dłoń.

— Brawo, Lolotte! Winszuję! Podwyższam panu pensję o 5 franków miesięcznie.

Lolotte zdumiony udał się do redakcji „Zmierzchu”. Uchylił nieśmiało drzwi gabinetu, lecz redaktor zerwał się z miejsca i wybiegł mu naprzeciw.

— Winszuję Lolotte, winszuję! Jest pan chlubą francuskiej prasy! Podwyższam panu pensję o 5 franków miesięcznie...

Lolotte coraz bardziej zdumiony, wyszedł na ulicę.

— Czyżby obaj zwarzowali? Co się stało? — myślał sobie.

Po drodze kupił dwa numery „Świtu” i „Zmierzchu”, by; jak zwykle przeczytać swe fejtetony. Rzuciwszy jednak okiem na pierwszą stronę, był już pewien, że nie kto inny, tylko on sam chyba oszalał.

Bo oto czarne na białem czytał:

„Na skutek wymiany zdań na łamacz „Świtu” i „Zmierzchu” między panami Ygrek i Zet odbył się dziś rano pojedynek. Przeciwnicy spotkali się w Willebon. Wymieniono dwa strzały bez rezultatu.

Dan w Paryżu 15 marca.

Za pana Ygrek:	Za pana Zet:
Dupont	Weill
Lewy	Durand.

Reformy były widoczne zbyt wczesne

# Zachwiany tron egzotycznego władcy

Niejasne stanowisko angielskiej polityki wobec Afganistanu

Amanullaha, ze względu na sposób, w jaki zaczął reformować swój kraj, można by nazwać rewolucjonistą na tronie. Bo jakże określić władcę, który ze swym parlamentem postąpił sobie w ten sposób, iż kazał każdego po kolei posła ostrzyć, ogolić i przybrać go w szaty europejskie, który uważał, że to będzie najgodniejszy sposób rozpoczęcia sesji parlamentu, który podobnie postąpił sobie z mułłami Afganistanu mimo, że duchowieństwo wśród mahometan cieszyło się i cieszy zawsze ogromnym szacunkiem.

Czy reformy króla Afganistanu istotnie poderwały byt państwa w jego kształtach dotychczasowych?

Trudno na to pytanie odpowiedzieć twierdząco. Przecie głównym dążeniem króla było takie „ucywilizowanie” kraju, by przez nawiązanie handlu z Europą można było znacznie podnieść dobrobyt całej ludności. Planowanie w tym celu szeregu nowych dróg, budowanych według sposobu europejskiego, wznoszenie nowych budowli, chęć uprzemysłowienia kraju, który dotąd wytwarzał sposobem domowym, — leżało w dobrze zrozumianym interesie ogółu ludności.

Skąd więc ruch powstańczy, prowadzony tak wyraźnie przeciw reformom króla?

Ruch ten pierwotnie polegał na wystąpieniu dwu tylko pogranicznych szczeptów, zamieszkałych na granicy z Indjami. Amanullah do działań zbrojnych przeciw nim powołał szczept trzeci, zaopatrzył go w broń i amunicję, oraz inne bardziej europejskie narzędzia walki. Ten szczept zawiódł jednak zaufanie króla tak dalece, że połączył się z powstańcami i wraz z nimi poszedł na wojska królewskie.

Oczywiście, o wojsku w ścisłym znaczeniu tego słowa w Afganistanie mówić nie można. Jest to bowiem zbieranina bez wyćwiczenia i broni, a choć różni się od powstańców umundurowaniem, składa się ono z łachmanów raczej, niż z porządnym mundurów.

Ruch powstańczy nie powinienby przybrać poważniejszych rozmiarów, zwłaszcza, że liczba zbuntowanych szczeptów jest nieznaczna, podczas gdy większość ludności zachowuje spokój. Los sprawił, że jest to spokój, spowodowany nietyle życzliwością dla króla, ile raczej względami ostrożności. Wszystko to czeka na to, by oświadczyć się za zwycięzcą, a niewiadomo kto zwycięży.

O prowadzeniu regularnej walki Amanullah nie może nawet pomyśleć. Wojsko jego składa się przecie z przedstawicieli poszczególnych szczeptów, każdy więc żołnierz baczy nie na zakaz króla, jeno na to, co robi jego szczept. Wprawdzie z podróży po Europie sprowadził sobie Amanullah włoską baterję artylerji górskiej i kilka samolotów niemieckich. Lecz krajowcy nie potrafią się obchodzić ani z armatami, ani o rzucaniu bomb z samolotów nie mają pojęcia. A instruktorzy europejscy mają zastrzeżone w umowie, że na wypadek wojny czy wogóle walk zbrojnych ich służba ustaje.

Dlaczego królowi Afganistanu tak się nie powiodło?

Nie bez znacznego wpływu na jego losy jest fakt, że objął on władzę w sposób nieco za gwałtowny, usuwając od tronu prawowitego następcę w osobie swego starszego brata. Z tym bratem obszedł się sposobem wschodnim, to znaczy, kazał go uwięzić, zwabiwszy podstępnie do siebie. Dopóki królowi się powodziło, pozornie nikt o sprawach odziedzczenia tronu nie pamiętał, ale dziś upośledzony brat Amanullaha staje w pierwszych szeregach, upominając się o swe prawa, znalazł on bardzo licznych zwolenników, wobec czego walka powstańców z Amanullahem rozgrywa

się już nietylko o reformy, lecz i o prawa do tronu.

Wreszcie — polityka Anglii w Azji idzie po linii mało dla mieszkańców Europy zrozumiałej. Są względy, uprawniające do przypuszczeń, że Anglja wolałaby, aby Afganistan i nadal pozostawał kraikiem bez znaczenia. Czy można przypuścić, że byłaby również skłonna za pośrednictwem Indji mieszać się do spraw afgańskich — trudno to wiedzieć. W każdym razie najbardziej trwożnie telegramy o Afganistanie idą ze źródeł angielskich.

## W obliczu zagadki nie do rozwiązania Zamarłe wyspy

W CIĄGU LAT 40 WRÓCIŁY DO POPRZ EDNIEGO KWITNĄCEGO STANU.

Grupa holenderskich uczonych, odbywających podróż naukową po Oceanie Spokojnym, stwierdziła fakt cudownego wprost odrodzenia się kilku zamarłych wysp wulkanicznych:

Chodzi tu o wyspy: Krakatau, Verlaten i Sobecy, które tubylcy na Jawie nazywają „wyspami umarłych”.

Jak wiadomo, olbrzymi wulkan Krakatau; który uważano za zupełnie wygasły, zionął w r. 1885 płomieniami i lawą przy równoczesnym wybuchu dwu innych wulkanów. Ten straszliwy wybuch zniszczył cały archipelag.

Od 26 maja do 2 sierpnia 1883 r. wszystkie te trzy wymienione wyżej wyspy zakryte były gęstym obłokiem dymu, a gdy wreszcie ten ciemny mur dymu rozproszył się, rybacy przekonali się, że wyspa Krakatau niegdyś kwitnąca i jej dwie sąsiadki, zamienione są w bezkształt. masę lawy i kamieni. Nawet ptaki nie odważyły się spocząć na martwych, posępnych głazach.

„Wyspy umarłych” choć w pobliżu Jawy położone przestały istnieć dla jej mieszkańców. Zdawało się że ludzie i Bóg o nich

zapomnieli.

Jakże się tedy zdumieli uczeni holenderscy, kiedy niedawno skonstatowali, że na tych na pozór umarłych wyspach rozwija się bujne nowe życie.

Ujrzeni palmy, banany. Cała wyspa Krakatau jest obecnie pokryta gęstymi krzewami

Uczeni badacze znalazłszy się na wyspie odnaleźli tam węże, jaszczurki i rozmaite gatunki owadów, Ujrzeni również licznych przedstawicieli rodu ptasiego. Naliczyli około 30 gatunków ptaków.

Ptaki oczywiście przywędrowały z Jawy i jest to rzecz zupełnie naturalna ale węże, jaszczurki i owady nie mogły przecież przybyć tą samą drogą.

Wykluczona jest również rzecz, aby te stworzenia uszły z życiem w czasie owej strasznej katastrofy, kiedy wybuch wulkanu zasypał całą wyspę wrzącą lawą.

Uczeni zadają sobie tedy pytanie: w jaki sposób znalazły się te węże, jaszczurki i owady na zamarłych wyspach i jaki był proces tego cudownego odrodzenia zwycięskiego życia pod skorupą zastygłej lawy.

Perta wśród kobiet

## Zachowała wierność dla niewdzięcznika przez lat 45

NA WIEŚĆ O ŚMIERCI UKOCHANEGO ZAREAGOWAŁA SAMOBÓJSTWEM.

W mieście Cork rozegrał się dramatyczny epilog romantycznej historii miłosnej.

Wystrzałem z rewolweru odebrała sobie życie 60-letnia stara panna, miss Norow. Samobójczyni pozostawiła list, który maluje niezwykle zaiste dzieje jej miłości.

Przed laty 45 miss Norow, jako 15-letnie dziewczę oddała swe serce pewnemu młodemu człowiekowi, którego pragnęła poświęcić.

Mężczyzna ten ożenił się z inną kobietą, którą pokochał, ale ta zdrada nie wpłynęła na ostudzenie płomienną miłości miss Norow.

Jak wierna Solveig z dramatu Ibsena „Peer Gynt”, czekała długie, długie la-

ta na połączenie z ukochanym, nalegała niejednokrotnie, aby rozwiódł się ze swoją żoną.

Miss Norow nie traciła nadziei, że kiedyś przecie ukochany należeć do niej będzie, a gdy zmarł przed kilku dniami, postanowiła iść za nim w krainę śmierci.

„Życie nas rozdzieliło — powiada w swym liście miss Norow — śmierć połączy”.

Kupujcie tylko  
w sobotę

Bydło „skromnych” wymagań.

## Wybitny dygnitarz sowiecki i jego 150 żon

Gdyby nie jawno szantażo zawarcie 150 małżeństw w ciągu 10 lat nie byłoby w Sowdepji uważane za „coś” karygodnego

W sądzie „Najwyższym” — bo i taki istnieje w Sowietach — w Moskwie rozpoczęła się rozprawa przeciwko wybitnemu komunistcie Szwarzowi, który w okresie dzie sięciolecia trwania „raju sowieckiego”... 150 razy wstępował w związki małżeńskie, zgodnie z formalnościami sowieckimi, co nie stanowiłoby zapewne jeszcze zbyt rażącego wykroczenia, gdyby... komunista Szwarz nie „nadużywał” — jak twierdzi akt oskarżenia — „swego stanowiska partyjnego i kompromitował władzy sowieckiej swym postępowaniem...”

Tyle akt oskarżenia.

Szwarc był jednym z bliższych współpracowników Lenina i Trockiego, dzielił z nimi wygnanie i wrócił w „zapomnianym wagonie” z wodzami rewolucji do Rosji.

Po przewrocie bolszewickim Szwarz pełnił bardzo odpowiedzialne funkcje w Kremlu i, mimo swych 40-tu paru lat, rozwijał równocześnie bardzo ożywioną działalność... erotyczno-matrymonjalną według nowych, sowieckich wzorów.

Przez swych przyjaciół - czekistów Szwarz zdobywał adresy i nazwiska młodych panien z sfer arystokratycznych, którym groziły areszty i represje, poczem zjawiał się „w oficjalnym charakterze” do obranych ofiar i... ofiarował za pewną opłatą przeważnie za brylanty — swą osobę... jako fikcyjnego męża, co oczywiście chroniło prześladowane arystokratki przed czekistami.

„Małżeństwo” z „partyjnym” mężem zabezpieczało w zupełności przed Butyrkami, lechami Cze-ki, a przytem pozwalało scalić nieznaną bodaj część ukrytych kosztowności. Resztę otrzymał jako... wynagrodzenie „małżonek”.

Szwarc zawierał małżeństwa w różnych miastach, miał swoich agentów i — trzeba przyznać — przywiązywał się niekiedy do swoich żon, otaczał je swą wysoką „protekcją”, rozdając posady sekretarek, maszyniste. Po tygodniu „małżeństwa” Szwarz zniknął wraz z materialnymi ekwiwalentami zawartych związków poczem nadsyłał pisemne i oficjalne zawiado-

mienie o... rozwodzie.

Prokurator przedstawił sądowi dowody, iż Szwarz w ciągu jednego dnia zawarł 6 małżeństw, w różnych miejscowościach, położonych dokoła Moskwy.

Wreszcie wielożeniec - komunistą zaczął uprawiać jawny szantaż i za cenę nowych brylantów zmuszał niektóre arystokratki do rozwodzenia się z swymi mężami i zawierania małżeństw z... sobą.

Afery Szwarca wykryły się przypadkowo, gdy znaleziono w pewnym hotelu, pozostawiony niebacznie przez Szwarca je-

go notes... z bardzo szczegółowymi notatkami i pozycjami... dochodów.

Ogólna suma wymuszonych od 150 żon kosztowności wynosi przeszło milion rubli.

Na rozprawę wezwano 64 żony Szwarca, innych nie udało się odnaleźć.

Niektóre z nich — jest ich aż 18-cie — wnoszą jednocześnie powództwo o alimenty dla dzieci, któremi zdążył obdarzyć swe żony „bezinteresowny” małżonek-komunistą.

Zazdrość powodem mordu

## Smierć wybitnego lotnika wynalazcy

OD KUL, SKIEROWANYCH PEWNĄ RĘKĄ... ŻONY.

Onegdaj został trzema strzałami rewolwerowymi zastrzelony przez swoją żonę b. pilot wojenny inż. Weiler, syn gen. Weilera.

Morderczyni uwiadomiła natychmiast o czynie telefonicznie policję i wkrótce potem została uwięziona. Podczas przesłuchania oświadczyła, że działała w obronie własnej. Najprawdopodobniej, jednak chodzi tutaj o morderstwo z powodu zazdrości.

P. Weiler była żoną inżyniera dopiero od miesiąca. Było to jej trzecie małżeństwo. Z dwoma pierwszymi mężami rozwiodła się. Inż. Weiler, który żył w dobrych stosunkach materialnych, dokonał dopiero przed kilku miesiącami ważnego odkrycia w zakresie awjatyki. Pozostawił 10-letnią dziewczynkę z małżeństwa z aktorką paryską Joanną Groisset, która zmarła przed dwoma laty.

Wprost fizycznie niemożliwe

## Zrosnięte trojaczki

O DWU ŻOŁĄDKACH I CZTERECH RĘKACH?

W Stradducio (Argentyna) metyska Jouanna Rigo powiła zrosnięte ze sobą trojaczki. Dwóch chłopców zrosniętych jest ramionami, trzeci zaś przyrosnięty do pleców braci. Zrosnięci ramionami chłopcy mają tylko jeden żołądek i jeden przewód pokarmowy oraz po jednej tylko ręce. Trzeci chłopiec jest zbudowany zupełnie normalnie, prócz tego, że plecy dwóch jego braci są również i jego plecami.

Dla dzieci tych trzeba było zbudować

specjalne łóżeczko, w którym leżą i śpią w położeniu pionowym. W szczególności trudno jest je karmić, ponieważ mają tylko dwa żołądki. O rozdzieleniu ich za pomocą operacji nie można myśleć.

Towarzystwo naukowe w Filadelfii ofiarowało rodzicom tych nieszczęśliwych trojaczek 200.000 dolarów za ich oddanie, ale ci nie zgodzili się. Oprócz tego kilku impresarjów wyraziło życzenie nabycia tego jedynego cudu na wypadek śmierci.

W sekciarskim obłędzie

## Herszt „Aniołów Jehowy”

ULATWIA SWYM WYZNAWCOM DROGĘ NA TAMTEN ŚWIAT.

Cały Wiedeń poruszony jest sensacyjną sprawą masażysty Hermana Milla, który zarazem był kaznodzieją sekty, występującej pod nazwą „Aniołów Jehowy”.

Milla aresztowano pod zarzutem przy czynieniu się do śmierci niejakiego Zygfrйда Schlesingera.

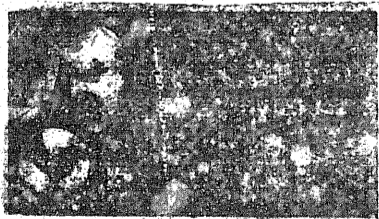
Milla proponował zarliwie kuracje głodowe jako środek przeciwko wszelkiego rodzaju cierpieniom i chorobom. Ponadto zalecał on masaż i różne olejki.

Małżonkowie Schlesinger należeli do najgorliwszych zwolenników apostoła „Anio-

łów Jehowy”. Na skutek ciągłych jak najsurowszych postów i jedzenia sanych surowizn, Schlesingerowie wpadli w rodzaj obłędu religijnego.

Zygfryd Schlesinger, liczący lat 48, zmarł nagle, a badanie lekarskie stwierdziło, że śmierć nastąpiła po masażu serca, wykonanym przez kaznodzieję Milla.

Panią Schlesinger, zupełnie opanowaną przez dziwaczne zasady „Aniołów Jehowy” umieszczono w zakładzie dla umysłowo chorych.



**OSTRZEŻENIE** Chcąc mieć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOCUTKIEM” Gasseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uprzedzające polecane nasładownictwa w podobne do naszego opakowania —

# KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 23 grudnia — Wiktorji.

## TEATRY

Teatr Miejski: — pp. „Kupiec Wenecki” w. „Prawdziwa Miłość”.

Teatr Kameralny: — pp. „Świt dzień i noc” w. „Sekretarka Pana Prezesa”.

Teatr Popularny: — „Małka Szwarcenkopf”

## WIDOWISKA

Casino: — „Brodway”.

Splendid: — „Cyrk Wolfsona”.

Luna: — „Ostatni carowie”.

Grand Kino: — „O krok od grzechu”.

Palace: — „Zwyciężony wróg kobiet”.

Odeon: — „Grzeszki Markiza”.

Czary: — „Czerwony Ptak”.

Dom Ludowy: — „Męczennica zmysłów”.

Miejski Kin. O.: — „Szaleńcy”.

oOo

## Wiadomości bieżące

### Święta w Magistracie

W poniedziałek, dnia 24 b. m., jako w dniu wigilji Świąt Bożego Narodzenia, biura Magistratu m. Łodzi czynne będą do godziny 12—ej w południe.

Normalne urządowanie rozpocznie się w czwartek, dnia 27 b. m., o godzinie 8—ej rano. (n)

### Święta w D.O.K. IV.

Jak nas informuje D.O.K. IV święta tegoroczne rozpoczynają się w poniedziałek, dnia 24 bm., zakończeniem urządowania w południe i trwać będą do środy włącznie. Normalny bieg pracy rozpocznie się w czwartek w godzinach rannych. W okresie świąt osoby wojskowe korzystać będą z urlopów w dwóch okresach, a mianowicie w pierwszym okresie od dnia 22 do 27 bm. oraz w okresie drugim t. j. od 29 bm. do 3 stycznia 1929 r. (p)

### Dzieci Łódzkie w Warszawie

Korzystając z rozpoczętych szkolnych ferij świątecznych — Wydział Oświaty i Kultury zorganizował wycieczkę dla uczniów szkół powszechnych do Warszawy i Wilanowa. W wycieczce bierze udział ok. 50 dzieci, pod kierownictwem pedagogicznym p. Krystjana.

### Drożyzna hoinek

Mimo, iż święta za pasem choinki nie mają wielu odbiorców, ze względu na zbyt wygórowane ceny ich, wynoszące niejednokrotnie kilkanaście złotych. Ceny te są zupełnie niedostępne dla szerokich warstw ludności, która licząc na to, że w chwili ostatniej przed świętami, choinki nie mając odbiorców stanowią, wstrzymuje się z ich nabyciem. (p)

### Tradycyjny opłatek Akademicki

Wzorem lat ubiegłych, w 3—ci dzień Świąt Bożego Narodzenia (27,12) odbędzie się w salach Kasyna Oficerskiego przy ul. Al. Kościuszki 4 „Tradycyjny Opłatek Akademicki” urządzony staraniem Akad. Koła Łódzian w Poznaniu. Opłatek ten zgromadzi niewątpliwie całą łódzką młodzież akademicką oraz sympatyków tejże.

### Cennik fryzjerski zdrożał?

Jak się dowiadujemy pracownicy zakładów fryzjerskich, zażądali od swych pra-

# 30-LECIE TRAMWAI MIEJSKICH W ŁODZI

## ZARYS ROZWOJU K. E. Ł.

W dniu dzisiejszym upływa 30 lat od chwili wypuszczenia na miasto pierwszego wozu tramwajowego.

W związku z uroczystością zwróciliśmy się do prezesa Związku Pracowników Tramwajowych p. Marciniaka z prośbą o udzielenie nam w tej sprawie bliższych informacji. Oto co nam powiedział p. Marciniak.

Dnia 23 grudnia roku 1898 o godzinie 11 przed południem wyruszył na miasto pierwszy wagon tramwajowy. Uruchomiono ogółem 50 wagonów motorowych i 30 dodatkowych. Pracowników zatrudnionych było około 420.

Została zawiązana Sp. Akc. pod nazwą Łódziska Elektryczeska Doroga z kapitałem zakładowym 2 miliony rubli.

Wypuszczono 8 tysięcy akcji po minimalnej wartości 250 rb. każda. Pierwszym dyrektorem był p. J. Korecki, naczelnikiem ruchu był p. W. Dembkowski, głównym buchalterem był p. Henryk Werner. Ci trzej ludzie położyli nieocenione zasługi dla tramwaji, jako organizatorzy. Sprowadzono olbrzymie wagony pulmanowskie, lecz te okazały się niepraktyczne, gdyż na skrajach wykolejały się. Przystąpiono do ulepszenia.

Od roku 1908 zaczyna się lepiej prowadzić tramwajom. Z chwilą wybuchu wojny w r. 1914 znow jak na wojnę japońsko—rosyjską około 40 proc. pracowników

powołano pod broń jako rezerwistów. Tramwaje musiały wycofać część pociągów i wozów rannych.

Wkraczają wojska okupacyjne do Łodzi, które w pierwszym rządzie dają rządowego kierownika dla tramwaji, elektrowni i gazowni. Kierownikiem tym był p. maj. Ribentropf. Brak węgla smarów i części, oraz kabla (który Niemcy zarekwirowali) było powodem, iż przypuszczano, że tramwaje zupełnie staną i tylko dzięki sprężystemu kierownictwu. W roku 1923 w miesiącu lipcu podpisano i przedłożono koncesję na 28 lat czyli łącznie koncesja wygasa w 1963 roku.

Po mieście krąży dotąd 115 wagonów przy czem zatrudnionych jest 1400 prac. Związek Pracowników Tramwajowych pragnąc uczcić 30—letni jubileusz, ufundował tablicę pamiątkową.

W dniu dzisiejszym o godzinie 8 rano odbędzie się uroczystość jubileuszowa 1) Uroczyste przecięcie wstęgi przez p. prezesa K.E.L. Biedermana, 2) uroczysta Msza św. na terenie remizy odprawiona przez J. E. ks. biskupa dr. Tymienieckiego, 3) odsłonięcie tablicy pamiątkowej, oraz okolicznościowe przemówienie.

W dniu dzisiejszym wszystkie wagony udekorowane będą chorągwiarni i tablicami z napisem: 30—lecie istnienia tramwaji w mieście Łodzi 23, 12 1898—1928. (wid)

# Na drodze do kartelizacji

## NARADY W PRZEMYSLE WEŁNIANYM

Wczoraj odbyło się posiedzenie fabrykantów tkanin wełnianych zrzeszonych w wielkim związku, na którym omawiano projekt podpisania umowy, dotyczącej ustalenia jednolitych warunków sprzedaży. Na konferencji tej nie osiągnięto porozumienia.

Inicjatorzy konferencji zapewniają że porozumienie osiągnięte zostanie jeszcze przed Nowym Rokiem.

Pewna grupa wielkiego przemysłu wełnianego usiłuje nawiązać kontakt z wełniarzami zorganizowanymi w krajowym związku. (p)

# Kradzieże „en gross”

## Z MAGAZYNÓW KOLEJOWYCH I Z MIESZKANIA PRYWATNEGO.

Ubiegłej nocy niewykryci dotychczas sprawcy po wyłamaniu drzwi dostali się do składów kolejowych Północnego Towarzystwa Transportowego, oddział w Łodzi, na terenie dworca kolejowego Łódź—Fabryczna, skąd skradli 6 bel przędzy wełnianej wartości 4.000 złotych.

O tej samej porze z mieszkania Anto-

niny Czarnej (Konstantynowska 71) nieznani sprawcy przy pomocy wytrychów dostali się do wnętrza mieszkania skąd skradli bieliznę, garderobę, futra i srebra na sumę 4.800 zł. Kradzieży dokonali złoczyńcy podczas nieobecności domowników. W związku z kradzieżą policja aresztowała 3 notorycznych włamywaczy. (p)

codawców podwyższenia płac o 50 proc. Na zwołanej wczoraj wspólnej konferencji po bardzo burzliwej dyskusji zapadła uchwała podwyższenia cennika we wszystkich zakładach fryzjerskich o 35 proc., zaś pracownicy fryzjerscy otrzymają 25 proc. podwyżki. (p)

## Nowe dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki:

Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127) Ilnicki i Cymer (Wólczajska 37), Sukc. Leinwebera (Plac Wolności 2), Sukc. J.

Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80). (p)

## GIELDA ZBOŻOWA.

Poznań.

Żyto 33,50—34,50  
Pszenica 41,50—42,50  
Jęczmień przemysłowy 32,00—33,00  
Jęczmień browarowy 34,00—36,00  
Owies 30,75—31,75  
Mąka żytnia 65 proc. 47,50  
Mąka pszenna 60 proc. 59,50—63,50  
Otręby żytnie 24,75—25,75  
Otręby pszenne 25,25—25,75  
Ogólne usposobienie stałe.

W dniu 22 grudnia r.b. po ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 86

s. p.

# z ERYGIEROW

# Marja ŁUCZAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 b.m. o godz. 10 rano z kościoła parafjalnego w Gałkówku.

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych w nieutulonym żalu pogrążeni

Syn, córki, wnuki i prawnuki.

## Kronika policyjna

### Nagły zgon

Wczoraj w mieszkaniu domu przy ul. Brzezińskiej 69 zastała poważnie 25-letnia Józefa Olejnik, która przed przybyciem lekarza Pogotowia Ratunk. zmarła. Olejnik przybyła w odwiedziny do swych znajomych zamieszkałych przy ul. Brzezińskiej. Przyczyna zgonu nie została dotychczas stwierdzona. Zwioki przewiezione zostały do prosektorjum miejskiego.

### Napad

W dniu wczorajszym przy ul. Krótkiej 4 kilku nieznanymi osobnikami, przechodzącemu Józefowi Lasocie zam. przy ul. Zgierskiej 23 zadało pięć ran tłuczonych w głowę, tępem narzędziem.

Do poszkodowanego zawieziano lekarza Pogotowia Ratunkowego, który udzieliwszy mu prowizorycznych opatrunków przewiózł go do domu. (p)

## Felieton

### Zagadka Przybyszewskiego

Jeżeli Pan Bóg chce pokarać mężczyznę — to mu odbiera rozum. Jeżeli dobrotliwy Bóg postanowi pokarać kobietę, to zazwyczaj każe jej pisać poezje ewentualnie artykuły do dzienników.

Jest to rzecz zrozumiała, bowiem kara przeznaczona dla mężczyzny, nie da się żadną miarą zastosować do kobiety i dlatego też właśnie niezrównana nasza Jehanne Wielopolska pisze artykuły do gazet.

Ponieważ niektórzy zbyt krewny czytelnicy „Głosu Prawdy” — zagrozili, że zdemolują całe urządzenie redakcji, o ile wspomniana już „niewinność” z rogu ul. Chmielnej i Szpitalnej, dotknie pióra, przyniosła ona swą karzącą dłoń do „Wiadomości literackich” gdzie popłynęła artykuł p. t. „Zagadka Przybyszewskiego”.

Jest to niewątpliwie praca rewelacyjna, która przędzie do historii — jako przykład sędziowskiej dłoni Sprawiedliwości,

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI.

#### Dodatkowy występ Adwentowicza.

Dziś o godz. 3 i pół popołudniu raz jeszcze wystąpi Karol Adwentowicz w „Kupcu Weneckim” Szekspira. Ceny najniższe.

Ostatnie powtórzenie „Prawdziwej Miłości” z Malicką i Węgierko.

Dziś wieczorem ostatni pożegnalny występ świetnej pary aktorskiej Malickiej i Węgierki w „Prawdziwej Miłości”.

### TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 5 popołudniu po cenach niższych „Świt, dzień i noc” z Malicką i Węgierką.

Wieczorem uciezna, świetnie grana „Sekretarka Pana Prezesa” z Jarkowską, Winawerem i Zniczmem w rolach głównych.

### TEATR POPULARNY.

Dziś dwa ostatnie przedstawienia „Małki Szwarcenkopf” o godz. 4,30 pp. i

8,30 wiecz. W poniedziałek przedstawienie zawieszono.

We wtorek, środę, czwartek i piątek o godz. 8,30 wiecz. „Johne Firulkes” dalszy ciąg „Małki Szwarcenkopf”.

### TEATR W SALI GEYERA.

Dziś o godz. 4.30 pp. i 8.30 wiecz., o 8,30 wiecz. oraz w środę o 4.30 pp. i 8,30 wiecz. arcykomiczna farsa „Co on robi w nocy” wywoływać będzie salwy śmiechu rozbawionej publiczności. Bilety sprzedaje kasa teatru.

oOo

### WIECZÓR POEZJI WANDY MODZELEWSKIEJ.

W dniu 26-go grudnia r. b. w sali Majstrów (ul. Żeromskiego 74) odbędzie się o godz. 8-iej wieczorem jeszcze jedno przedstawienie p. t. „Wieczór poezji”, w którym wystąpi p. Wanda Modzelewska znana artystka dramatyczna z Warszawy.

W programie deklamacje nastrojowe i humorystyczne oraz przeżabawne monologi Konopnickiej, Mickiewicza, Asnyka, Tetmajera, Rydla, Gawalewicza i innych.

która zawzięła się na kobietę...

Nie jesteśmy w stanie powtórzyć, ze względu na przepisy higieniczno-sanitarne, całego artykułu in extenso.

Również § 263 kodeksu karnego, przewidujący surowe kary za rozprzestrzenienie wiadomości mogących wzbudzić niepokój w Rzeczypospolitej — powstrzymuje nas od lekkomyślnego przedruku — ale kilka łagodniejszych zwrotów mniej zagrożających pokojowi publicznemu — pozwolimy sobie podać do wiadomości szerszemu ogółowi.

Pisząc tedy o Przybyszewskim — sądzi nieśmiertelna ta Dulcynea że jego twórczość opiera się na „duchowym hermafrodytyzmie” i „ekstazyjnym erotyzmie religijnym, przechodzącym w sabat orgjastyczny”.

Każda kobieta zdaniem szanownej autorki przechodzi do Kochania wykonywaną w „hizopie zapomnienia” co stanowi jej charakterystyczną „dominantę tremolującą patetycznego werbla na katecheznych ewangelicznych, tradycyjnych bębnach”.

„Esterizm rozpadającego się naganizmu — był lekciem... prowadzącym do zbo

czeń epidemicznych, jak i do wsobocześnie-go neomaltuzjanizmu” „Hermafrodytyzm, wirgilizmu” jest kapitalnym wyrażeniem autorki, która upija się „haszyszem transcendentizmów”, wyczuwając przy tem „niezwalczony popęd do rytualnych oczyszczeń”.

Ha! gdyby była mężczyzną — można by jej zrobić jakąś w tym rodzaju przyjemność — ale kobieta niestety.

Jeżeli dodamy do tego wprost wspańiałe określenia „psychologicznej enigmy” i różnych „trzęsawisk myśli hagjologicznej” — to doprawdy — jedynym wyjściem z tego ciężkiego stanu duszy szanownej autorki będzie zastosowanie do niej własnej recepty, która się wyraża:

„Okrutna defloracja, przechodząca łagodnie w symboliczną deflagrację”.

Tylko czy się znajdzie odważny mąż w Rzeczypospolitej, który by się podjął tego niewdzięcznego zadania, by wreszcie położyć kres temu „hermafrodytyzmowi piarskiemu” i spuścić gdzieś w innym kierunku to trzęsawisko myśli hagjologicznej?

A. S.

oOo

FABRYCZNY MAGAZYN:  
FIRMY  
**JÓZEF FRAGET**  
przy ul. Piotrkowskiej № 99.  
P C L E C A  
**Na Gwiazdkę:**

w najlepszym gatunku na Białym Metalu Zastawy stołowe, Srebrne  
Platerowane

**KRYSTALY  
NOZE**

**WIDELCE**

**ŁY:** i stołowe, tyżeczki i t. p.

Łódź, Piotrkowska 99, ☎: Telefon 38-98.

438



Zakład Ortopedyczny  
**R. Kowalskiego**

Łódź, Konstytucyjna 26  
Telefon 3.-59

Przyjmuje wszelkiego rodzaju obstalunki, jako to: sztuczne nogi i ręce, aparaty, gorsety dla ułomnych prosteczki, pasy brzuszne i ryprowe i wszelkiego rodzaju bandaże, wkładki na płaskie stopy  
U W A G A: Firma egzystuje od 1895 roku.

**BANK  
PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH**

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty  
z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach  
innych walutach obcych, zwrótnie w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

**BANK DEWIZOWY.**

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Najodpowiedniejsze warunki gwiazdkowej

Dom Wypłt Leona RUFASZKINA

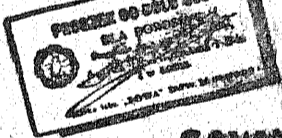
KILINSKIEGO 44, TEL. 36-48

Wolca na sezon zimowy

(Na wypłatę! Na najwygodniejszych warunkach! Po najniższych cenach! Eleganckie gotowe palta damskie, męskie i dziecięce. Swetry. Kostjmy swetrowe Pulowery. Śniegowce. Jedwabne, wełniane i bawełniane materiały na palta suknie i kostjmy. Ciepłe chustki. Koldry watowe. Białe towary. Aksamioty Flanela na szlafki. Damska i męska bielizna. Ciepła bielizna. Rękawiczki. Pończochy. Szwarcetki. Szale, szalik. Torbki. Torebki. Firanki. Chodaki. Linoleum. Ceraty. Patofony. Wyścigarki i inne artykuły. P.S. Stajemy biżentom udziela się kredytu bez wpłaty,

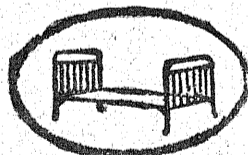
WSZELKI BÓL GŁOWY

UWAŻAJ



BRANŻOWY „SOWA”

wyrobów laboratorium przy  
aptece S. HAMBURGA  
S-ka w Łodzi: Główna 50



Na dogodnych warunkach  
Łódzka metalowa materaca wy-  
solowano drucianne oraz do me-  
blowych łóżek „Patent” podu-  
miary Umywalki i wyścigarki  
najtańszej  
FABRYCZNYM SKŁADZIE  
„ŁÓŻKO-OL” -70.  
Łódź, PIOTRKOWSKA 73  
w podwórzu.

Tanie Futra  
weselego rodzaju w surowym  
go owym stanie  
I. Opatowski  
Kilńskiego Nr. 12a Tel. 54-95  
Dojazd tramw. 10. 15 17.

a r. tv! Jak za o łówek

ODUWIE męskie i damskie, śnie-  
gowce bieliznę damską i męską  
torbki, parasolki, koldry, FIRAN-  
ki tiulowe i koronkowe, białe  
towary swetry, kapy poleca  
na dłuższe terminy „KRYSTAL”  
Nawrot 15 l. piętro

Uwaga Na gwiazdkę 10% rabatu.

**W. ŁUCZAK** Zamenhofa 2.  
Tel. 14-25

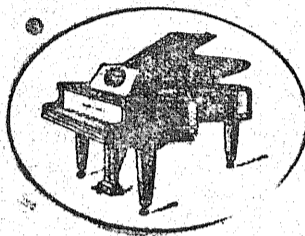
Poleca w wielkim wyborze **DYWANY, CHOD-  
NIKI, FIRANKI, SERWETY, Pokrycia meblowe**

**W. ŁUCZAK** Piotrkowska 102.

Wielki wybór **POKOJI SYPIALNYCH, STOŁO-  
WYCH, GABINETÓW I MEBLI POJEDYŃCZYCH**

TELEFON 14-17.

Uwaga Na gwiazdkę 10% rabatu.



Najpękniejszą  
**GWIAZDKĘ**

sprawia

Fortepian, Pianino lub Fisharmonja

Wielki wybór, niskie ceny, nadzwyczaj  
dogodne warunki spłaty znaleźć można

w składzie Fortepianów i Pianin

**KAROLA KOISCHWITZA**

Łódź, ul. Piotrkowska 7. Tel. 54-78 i 24-72

Upraszam o łask. odwiedzenie mego składu  
bez zobowiązania. 4139

Inż. Karol Folkierski  
Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

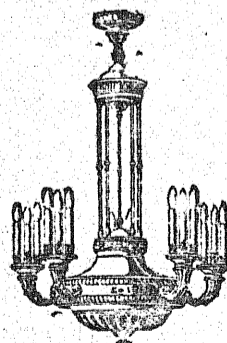
od 1 do 3 i od 5 do 7.

Projektowanie budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna  
w sprawach technicznych

**LAMPY**



Elektryczne w wielkim wyborze  
łasnego wyrobu z brązu, naj-  
nowszych modeli poleca

**A. Rejder**  
Wschodnia 56. Tel. 67-64

Dogodne warunki. Ceny konkurencyjne  
-R. p. racje i przeróbki różnych lamp

Do sprzedania  
**Zakład powroźniczy**

bliższa wiadomość, Warszawa, Miedziana 3 m. 11



**NA SWIĘTA**

SKŁAD HURTOWY AL. KOŚCIUSZKI 29  
TELEFONY: 3-12 i 74-40

**SE R Y**

**J A J A**

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI  
MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH

MASŁO WYBOROWE

Masło solone do ciast.

SKLEPY Piłkowska 141 i 13, Andrzejka 3  
Narutowicza 25. Gdańska 1.

**Kalendarze na rok 1929**

terminowe, ściennie, portfelowe, agendy do przekładania, kieszonkowe, portmonetkowe. Wielki wybór ścianek kalendarzowych

POLECA PO CENACH KONKURENCYJNYCH

**WYDAWCA WIELKICH KALENDARZY**

**A. J. Ostrowski** Piotrkowska 55 t.l. 35-40

Uwaga Najtańsze źródło zakupu ścianek i kalendarzy dla odsprzedawców.

**Dobry zegarek kupisz tylko w firmie**

**Jan Chmiel**

Łódź, Piotrkowska 100

Za gotówkę i na raty!

Wykonuje się wszelkie repara-cje zegarmistrzowskie i jubiler-skie, szybko i solidnie na każ-de żądanie.

**STOP! Chcesz kupić?**

**MEBLE** Dobrze, tanie od Najskromniejszych do Najwykwintniejszych

Kupuj tylko w firmie

**F. Kasiecki**

1876 REGOWSKA 2, TEL. 43-08  
Wielki wybór różnych rodzajów metalowych  
Łożyska, zawieszki. —oO— Długoletnia gwarancja

**NA SEZON ZIMOWY**

ELEGANCKIE PALTA DAMSKIE w wielkim wyborze  
poleca na spłaty miesięczne i tygodniowe

Magazyn Wykwintnej Konfekcji Damskiej

**Z. GLIKSMAN** Łódź, Główna Nr. 1

**REKLAMA TO POTĘGA!**

**CENA OGŁOSZEŃ** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. przy 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielone na 5 kolumn, wyceniane na 5 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmowane są do 1-go grudnia. 1-iej po 1-iej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już od następnego ogłoszenia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu w p. Lacha, w Pabjanicach w p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 10 35-miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. T. Czajewski. W druku T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.

**POBNE OGŁOSZENIA**

**Kupno i sprzedaż**

Przedam Maszynę Singe  
Ura wiadomość Sosnowa  
17 m. 1

Dom murowany parterowy  
z lokalem na inter oraz  
dwa razy po dwa pokoje  
z kuchnią z rogowym pla-  
cem natychmiast do sprze-  
dania. Przy kupnie wszyst-  
ko wolne ul. Węgnera  
10 przy Rzgowskiej 41  
8500—6

Janina, fortepiany, sprze-  
daje na warunkach do-  
godnych Chodkowski Sien-  
kiewicza 25 8488-1

Przedam dom sklep i po-  
kój w nowym Wiadomość  
Zzwiszy 18 Piwernia —3

Dom murowany do sprze-  
dania pokój z kuchnią  
zaraz wolne cena 27000 zł  
ul. Rajtera № 20 wiadom-  
ość Wróbla Nr. 16 Pia-  
secki 8532-1

Maszynę do szycia sprze-  
dam niedrogo Grabowa  
32 m. 15 8528-1

Do odstąpienia młeczarnia  
z przyległym pokojem i  
kuchnią tylko zaraz z po-  
wodu zmiany interesu wiad.  
ul. Kilińskiego 115 Stolar-  
czyk lewa of. II piętro  
8536—1

Na raty i za gotówkę  
Cała Łódź, wie, że na-  
lepiej kupuje się meble  
tylko w zakładzie tapicer-  
skim B-ci Gabałów Nawrot  
Nr. 8. Ołomany, tapczany,  
fotele krzesła, kredensy,  
garderoby, stoły, oraz przy-  
mujemy wszelkie zamówie-  
nia, wykonanie solidne Na  
raty — za gotówkę 4253

**Posady i prace**

Wymagany chłopiec na  
posyłki wiad. w admini-  
stracji

**Różna.**

7000 na 18 proc. pożycz-  
kę zabezpieczenie dam  
Zgłoszenia pod „Nieżwłocz-  
nie” przyjmie adm. „Roz-  
woju” 8498—1

Przybłąkał się pies wilk  
odebrać można za wy-  
nagrodzeniem Petersburska  
11 Maciejewska 8522-3

5000 zł. oddam na hipote-  
kę Certy do Rozwoju  
pod „Lokata” 85421

**Zgubione osobiste**

Legitymacja Nr. 379 zagi-  
nięta na imię Wacław  
Widmański, imię wołny  
przejazd kłój na m. K.E.Ł.  
tramwaje

**Zakład Krawiecki**

**JANA JUSTA**

Łódź  
Aleje Kościuszkі № 41  
telefon 70-11

Tylko w moim znanym od 15 lat  
pierwszorzędnym zakładzie krawiec-  
kim można się ubrać elegancko,  
praktycznie, tanio i na raty, podług  
najnowszych paryskich i angielskich  
modeli

Przyjmuję wszelkie obstaunki z  
własnego i powierzonego materiału  
oraz futrzane. Wykonanie pierwszo-  
rzędne i punktualne

Z wysokim poważaniem  
JAN JUSTA

**MLEKO**

Gwarantowanej dobroci w każdej żądanej ilości  
dostawa szybka samochodem

POLECA:

**Mleczarnia Spółdzielcza**  
w Topoli Królewskiej  
Oddział w Łodzi  
Przejazd № 52, Tel. 72—36

Wapno plechocińskie marmurowe Cement, Gips,  
„Sztuczo”, Szamoty „Kiepacki”. Cegła, Dachówka  
Eternit, Papi, Fosadżka, Glazura, Lepnik do po-  
sążki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 8788

Poleca wyłączone przedsiębiorstwo fabryk

**Inż. JAN PĘDZICH**  
Warszawa, Zienna 80, Tel. 108-70.

**Instrumenty muzyczne**

najtaniej sprzedaje pracow-  
nia instrumentów muzyczn.

**Feliksa Boniewicz**  
Łódź, ul. Targowa l. 8  
Ela szkół nauczycieli i uc-  
ni ustępstwa. 4075—

**Chiromantka**  
psycholog  
**Mme Marie**  
Dawniej Radwańska obec-  
nie Sienkiewicza Nr. 67  
m. 27 poprzec a oficyna  
Przyjmuje od godz. 2-iej  
do 8 p. p.

**Pracownik biurowy** z gruntowną znajom-  
ością języków polskiego i niemieckiego  
biegle piszący na maszynie potrzebny. Ofer-  
ty sub „M. M.” do Biura ogłoszeń Fuchs,  
Piotrkowska 50. 4915—3

**KTO POŻYCZY 5 tysięcy zł. na procent,**  
otrzyma mieszkanie 2 dwa pokoje z kuch-  
nią i przedpokoj. Oferty pod „Zygmal”.

8468-1



# „ROZWÓJ”

## NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 23 GRUDNIA 1928 r.

MADONNA Z DZIECIĄTKIEM



## U stóp Wieszcza



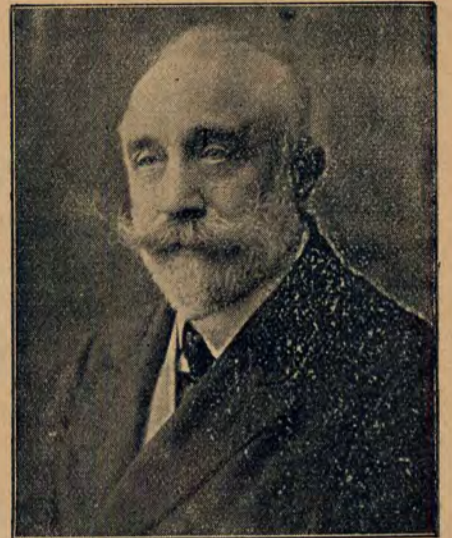
Delegacja Związku Narodowego Polaków w Ameryce składa wieniec przed Pomnikiem Mickiewicza

## Święty Mikołaj



Tradycyjna wizyta św. Mikołaja u grzecznych dzieci. Moment obdarzania dzieci podarkami w jednym z przedszkoli warszawskich

## Zgon ś.p. prof. Dzierżowskiego



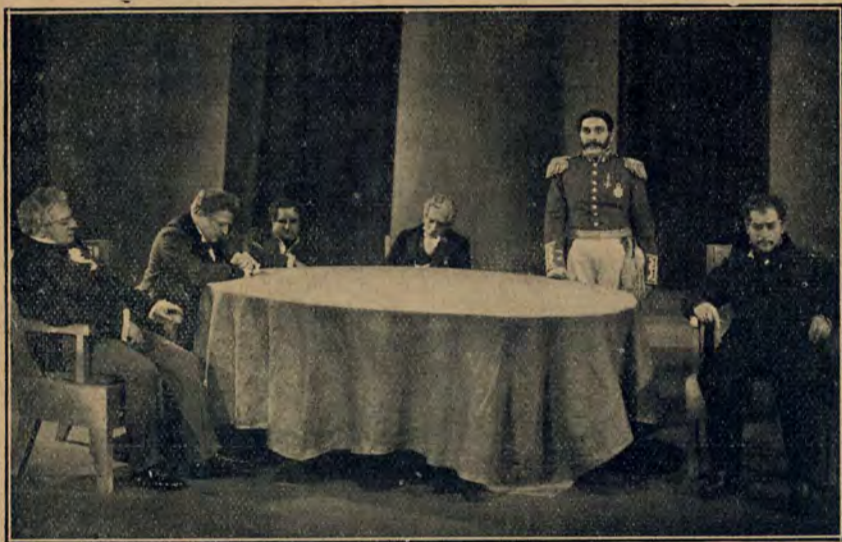
Ś. p. Szymon Dzierżowski, wybitny inżynier-chemik i niezmordowany społecznik, zmarł w połowie b. m.



Zebranie polskich „Olimpijczyków”. Od lewej: Bronikowski, Jankowski, Dresze, Birkholz, Ormanowski, Skoczylas, Konopacka, Wierzyński, Papeł, Friedrich, Segda i Zabielski.



Konsul generalny p. Zygmunt M. Merdinger urządził w lokalu reprezentacji polskiej przyjęcie dla prasy meksykańskiej. Najgłośniejsze dzienniki Meksyku, jak „Excelsior”, „El Universal” zamieściły z tej racji obszerne artykuły o Polsce, pełne przyjaźni



„Leleweł” Wyspiańskiego w Teatrze Narodowym. Scena z aktu I-go.



„Leleweł” (Brydziński) i ks. Czartoryski (Chmieliński)

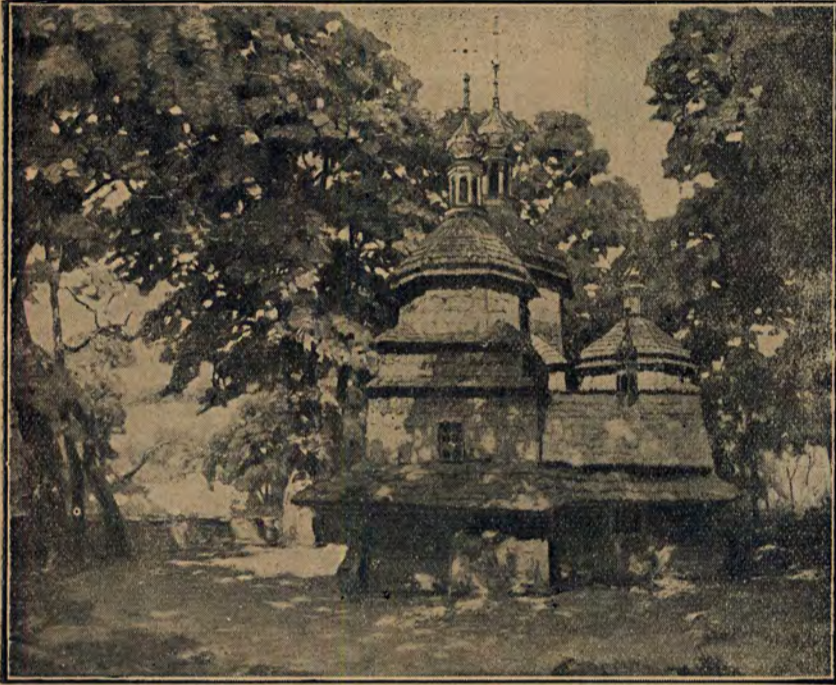


Tablica wmurowana w Uniw. Jagiel. na pamiątkę 1500 Węgrów, którzy w XV i XVI wieku studjowali w Krakowie



Karawana w Afganistanie. Król Amanullah ma aeroplany, ale towary przewozi się tam ciągle na wielbłądach

Z Wystawy Towarzystwa  
Zachęty Sztuk Pięknych  
w Warszawie



K. Wróblewski: „Stara cerkiewka”. Nagr. Prez. Rady Min.



H. Stachiewiczowa

„Portret”



Para oszustów w wielkim stylu: Lejzor Bloch i jego współpracowniczka Hanau założyciele giełdowej „Gazette du France”, wyludziła od publiczności setki milionów franków



Jackie Coogan wykonał ostatnio dwa filmy i obecnie przeszedł do teatru



Joan Crawford, zwana amerykańską Wenus, gra obecnie w filmie „Rose Maria”

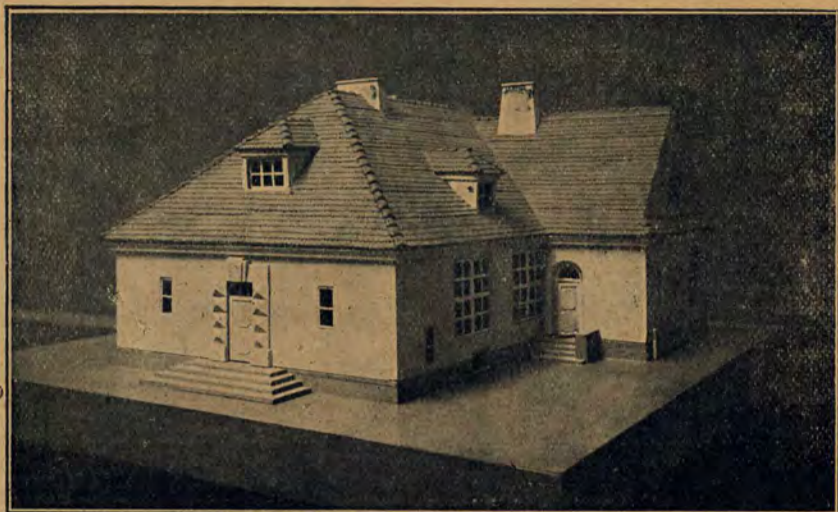


Marion Davies przeszła z filmów dramatycznych do komedjowych



Karol Dane (Slim) i George Arthur najpopularniejsi artyści komedjowi

## Z Międzynarodowej Wystawy Przeciwgruźliczej w Rzymie



Model ośrodka zdrowia dla miast powiatowych w/g projektu Dep. Służby Zdrowia



Sala środkowa „Palazzo dell'Esposizione”.

## Drobiazgi ze świata



Góry i przedgórza Szwajcarii pełne są rozwaru życia



Górskie stacje klimatyczne roją się od młodzieży szukającej tam zdrowia



Popis żonglerów braci Blumów w jednym z cyrków zagranicznych

**NAJLEPSZE KSIĄZKI!**  
ZADAC BEZ PŁ. PROSPEKTÓW I WSKAZ. KREDYTOWA 1.



Szympan „Bobby”, ulubieniec publiczności berlińskiej, pali papierosa

## Niech żyje świadomość i wiedza!

Naszym Czytelnikom Wydawnictwo i Redakcja „Świt”, dołącza do każdej zamówionej książki, drugą ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamówień na sumę mniej niż 3 złote, nie wykonujemy. Wysyłamy za gotówkę, lub za zaliczką pocztową, lecz po otrzymaniu 1 zł. 50 gr. na wydatki pocztowe i opakowanie (można w znaczkach pocztow.)

Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.  
DR. E. BRÄUER: „Wielki lekarz domowy”. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszystkich chorób zwykłymi domowymi środkami, trawami i sposobami medycznymi. Mnóstwo ilustracji. Jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej płóciennej oprawie zł. 10.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm i Sugestia Telepatja”. „Siła nasza wewnątrz nas”. Chciesz władać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie winno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hypnotyzera na medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. — Zł. 8. W pięknej, mocnej oprawie zł. 10.—

SZYLLER-SZKOLNIK: Chiromancja (linje rąk, fizjognomja (ryszy twarzy), astrologja, nauka o wpływie gwiazd na losy). Praktyczny podręcznik z ilustracjami zł. 3.— w oprawie zł. 4.50.

ST. A. WOTOWSKI: Wielka księga cudów i tajemnic. „Czarna i Biała Magja”. Cudotwórcy, mistrzowie i adepci wiedzy tajemnej wszystkich czasów i epok. Ich tajemne praktyki, zaklęcia i recepty — z wielu ilustracjami zł. 4.— w ozdobnej oprawie zł. 5.—

PR. SZMUREŁO: „Świat nadmysłowy”. Zdolności nadnormalne, zjawiska nadmysłowe. Mediumy, jasnowidzenie, psychometria, spotęgowanie wrażliwości, fakiryzm i hypnotyzm. Zł. 1.—

PR. SZMUREŁO: „Ze świata tajemnic”. Spirytyzm i okultyzm. Fenomeny, objawy, zjawiska medialne — Znajomość języków w transie. Komunikaty zaświatowe. Ewokacje zmarłych. Telepatja, transfuzja krwi. Lecznictwo medialne. Magnetyzm. Zdolności nadnormalne. Zagadka śmierci. Reinkarnacja. Sny. Sobowtóry. Jasnowidzenie. Zł. 3.— W pięknej i mocnej oprawie zł. 4.50.

T. KUTZ: „Doświadczenia spirytystyczne — stoliki wirujące”. Podręcznik praktyczny. Jak urządzać seanse spirytystyczne. Wprowadzanie medium w trans. Zjawiska, eksperymentalny i doświadczony. Hypnotyzm. Słownik terminów okultystycznych. Zł. 2.—

DR. A. GUILLARD: „Hygiena piękności”. Jak zachować piękność i zdrowie? Zł. 1.50.

JULJA PAPEE: „Bezmięsna Kuchnia”. Wielka księga. Cenny podręcznik przyrządzania dań i potraw jarskich. Zł. 5.— ANIELA OWCZYŃSKA: „Zdrowa, higieniczna, oszczędna kuchnia”. Tysiące najnowszych sposobów gotowania smacznych, zdrowych, oszczędnych obiadów. Pieczenie legumin, ciast, mazurków, bułek tortów, smażenie konfitur, sosów, marmelad sporządzanie kompotów, lodów, wódek, napojów chłodzących. Zł. 4.—, w dobrej oprawie zł. 5.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Zwycięstwo w miłości”. Jak zdobyć miłość ukochanej osoby. Czary, amulety i talizmany. Zł. 2.—

PROF. ST. WOTOWSKI: „Miłość a kłamstwo” i „Samo-bóstwo” w jednej książce. Zł. 2.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Mnemonika”. Mistrzostwo pamięci. Sztuka wyrobienia doskonałej pamięci. Usuwanie roztergnięcia, spotęgowanie woli, przewyciężenie lenistwa, wzmacnianie zdolności umysłowych. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Kobieta i kobietka”. Myśli uwagi i aforyzmy o kobiecie. Chciesz poznać kobietę, przeczytaj „Kobietę i kobietkę”. Zł. 1.50.

BOSKO-CZARNOKSIĘŻNIK: „Tysiące sztuk czarodziejskich”. Tajemnice magji. Zbiór „najciekawszych sztuk”. Zł. 2.—

„TAJEMNICE CZARODZIEJA”: Podręcznik eksperymentów magicznych. Ilustrowany. Zł. 1.—

SENNIK EGIPSKO-ARABSKI z planetami. Zł. 1.—

ST. A. WOTOWSKI: „Tajemnice masonerji i masonów”. Obrzędy, rytuały, wtajemniczenia. Z wielu ilustracjami. Zł. 2.—

DR. WŁADYSŁAW GUMPOWICZ: „Obląkanie królów”. Zdumiewające rewelacje historyczne o zwyrodniałych i zidjocalnych władcach. Tajemnice dworów królewskich Francji, Hiszpanji, Danji, Szwecji, Rosji itd. Zł. 1.—

ST. A. WOTOWSKI: „Czarny Adept”. Romans okulty, styczo sensacyjny. Zł. 2.—

PR. ADLER: „Praktyczny samouczek języka niemieckiego”. Bez pomocy nauczyciela w krótkim czasie nauczysz się poprawnie czytać, pisać i mówić po niemiecku. Zł. 5.—

M. ZAWADZKI: „Polski sekretarz dla wszystkich”. Poradnik prowadzenia ksiąg handlowych. Wzór listów, ofert, próśb, umów i skarg sądowych. Zł. 2.—

„DZIEJE NARODU POLSKIEGO”. Bogate wydanie z mnóstwem ilustracji. W pięknej oprawie. Zł. 2.—

LEON KIECKI: „Gry w szachy” podręcznik praktyczny, ilustrowany. Zł. 2.—

WYDAWNICTWO I REDAKCJA

„ŚWIT”

WARSZAWA, NOWOWIEJSKA 32 m. 6.

Przeczytaj!

Napisz!

### Otrzymasz bezpłatnie!

Wielki ilustrowany cennik zawierający wiele niezbędnych przedmiotów w każdym domu, jak to: **radjo** (aparaty i sprzęt), gramofony, patefony, płyty, maszyny do szycia, rowery, platery, zegarki, biżuterję i .. p., które sprzedajemy na obszarze całej Rzeczypospolitej drogą korespondencyjną na warunkach niezwykle dogodnych.

DOM TOWAROWY

## M. OKOŃ

Warszawa, Zielna 11. Tel. 121-66.